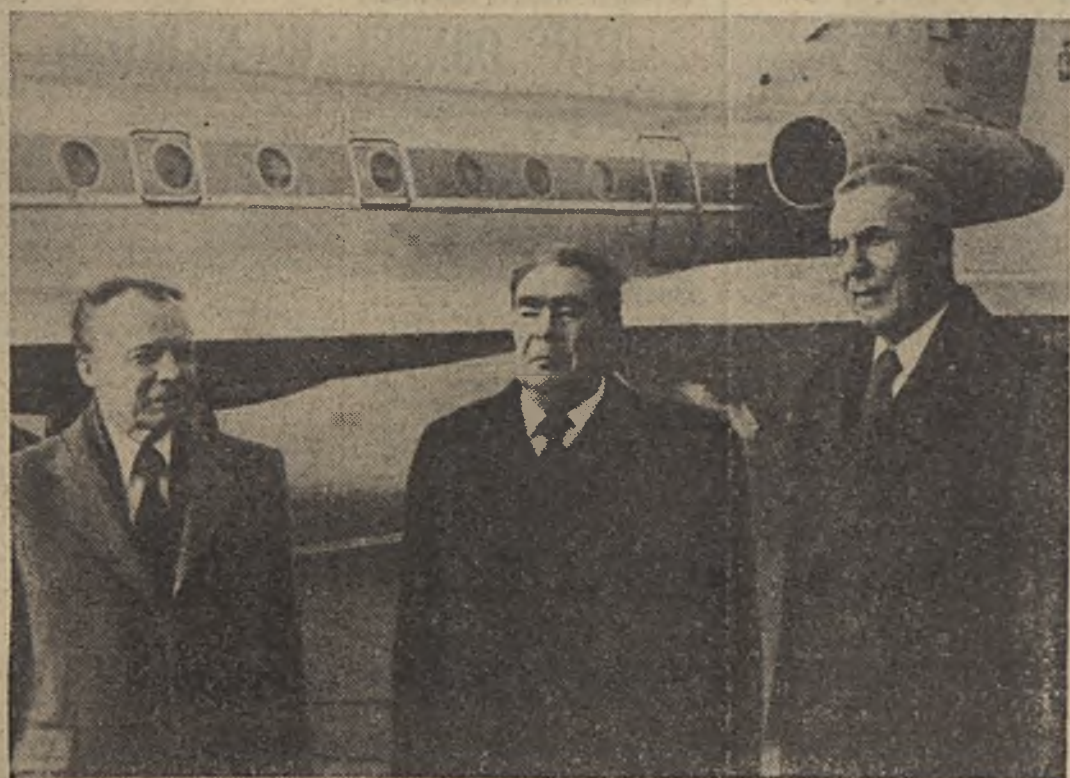


Edward Gierek w Moskwie



(P) Konstantin Rusakow, Leonid Breżniew i Edward Gierek na lotnisku w Moskwie. Fot. CAF — TASS

MOSKWA (PAP). I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Edward Gierek przybył 17 bm. do Moskwy z krótką przyjacielską wizytą na zaproszenie Komitetu Centralnego KPZR.

Na moskiewskim lotnisku Edwarda Gierka powitali: sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonid Breżniew; sekretarz KC KPZR Konstantin Rusakow; członek KC KPZR, minister Boris Bugajew; członek Centralnej Komisji Rewizyjnej, doradca sekretarza generalnego KC KPZR Anatolij Błatow; zastępca kierownika wydziału KC KPZR Georgij Szachnazarow oraz inne oficjalne osobistości.

Wśród witających był ambasador PRL w Związku Radzieckim Kazimierz Olszewski.

Na lotnisku Okęcie w Warszawie Edwarda Gierka żegnali członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR. (P)

Pokojowe postanie dziennikarzy polskich

Plenum Zarządu Głównego SDP

★ Józef Barecki nowym przewodniczącym ZG

★ Podziękowanie dla Jana Mietkowskiego

(P) „Dziennikarstwo polskie wobec idei pokoju” — taki był wstępny temat plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, które odbyło się 17 bm. w Warszawie.

Plenum, które zebrało się w okresie szczególnym, kiedy na świecie szeroko rozlega się głos sprzeciwu wobec planów produkcji broni neutronowej, uwydatniło doniosłą rolę pracowników środków masowego przekazu w upowszechnianiu idei odprężenia, postępu i pokoju, w urzeczywistnianiu najbardziej fundamentalnych praw człowieka związanych z życiem w wolności i pokoju.

W obradach uczestniczył kierownik Wydziału Pras, Radia i Telewizji KC PZPR — Kazimierz Rokoszewski.

Zarówno we wprowadzeniu w tematyczne plenum, dokonanym przez wiceprzewodniczącą ZG SDP — red. Janusza Roszkowskiego jak i bogate, wielowarstwowe dyskusji wskazywano na te wszystkie skomplikowane problemy, które w obecnej sytuacji międzynarodowej zagrażają pokojowi w Europie i na całym świecie, noszą w sobie zarzewie zbrojnych konfliktów i nuklearnego włączenia.

Podkreślano, że polskie dziennikarstwo, tak jak cały nasz naród ma szczególne moralne prawo do obrony idei pokoju i bezpieczeństwa, prawo wspar-

Nadal chłodno i deszczowo

Informacja własna

(P) Fala chłodu nie ustępuje. W poniedziałek w południe termometry wskazywały: od zera st. w Lublinie, do plus 11 st. w Słubicach. W Warszawie było 3 st. Niemal w całym kraju wystąpiły opady deszczu, a lokalnie śniegu i deszczu ze śniegiem. W górach już od kilku dni trwa śnieżna i mroźna zima. Na Kasprowym Wierchu było w poniedziałek po południu minus 5 st., a na Śnieżce minus 7 st. Syty śnieg. Opady śniegu wystąpiły również na całym Podkarpaciu.

Chłoda i deszczowa wiosna panuje nie tylko w Polsce. W poniedziałek rano chłodniej niż w Warszawie (w stolicy notowano 3 st.) było w Sztokholmie, Brukseli, Paryżu, Budapeszcie, gdzie termometry wskazywały zaledwie 1 st.

W ciągu najbliższych 5 dni ma być zachmurzenie duże z rozproszonymi, okresami opadów deszczu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura w dzień od 5 do 10 st.; w nocy od minus 5 do plus 2 st. Pod koniec okresu prognozowanego możliwe ocieplenie. (lat.)

ŻEBYŚMY POZNAWALI SIĘ NAWZAJEM



z Ignacym Gogolewskim

(A) — Co nowego, wartościowego spodziewa się Pan wnieść do polskiego kina pierwszym wyreżyserowanym przez siebie filmem — „Romans Teresy Hennert” — według powieści Zofii Nałkowskiej?

— Spodziewam się, że dam publiczności obraz, który będzie można z zacięciem oglądać i którym skłonnie widzów do pewnej refleksji. To chyba dużo?

Ciekawość także mną powodowała, pytanie — jak będę się poruszał w tej całej machinie filmowej. Zrealizowałem swój film w ciągu 5 miesięcy, od momentu rozpoczęcia zdjęć, do kolaudacji. Tego terminu nie powstydziłby się chyba również

Prognostę pogody

(P) IMGW przewiduje w Warszawie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Opady deszczu. Temp. maksymalna 6 st. Wiatry słabe. (PAP)

KALENDARIUM

● Wtorek jest 108 dniem 1978 r. Do końca roku pozostało 257 dni, w tym 214 dni roboczych.

● Stołeczne wesoło do godz. 5.33, a zajądło o godz. 19.39.

● Imieniny obchodzą: Apolonia i Bogusław. (J. L.)

prezentowania całokształtu problemów i uwarunkowań związanych z urzeczywistnieniem idei pokoju i odprężenia.

Należy ukazywać dialektyczny związek między prawem do życia w pokoju, a prawem do pomyślnego rozwoju społecznego i gospodarczego. Jest tu również miejsce na pokazywanie obrazu i dorobku sił pokoju, demokracji i postępu na całym świecie, a jednocześnie odpowiedzialności, spoczywającej na tych siłach, które nasilają „spirale” zbrojeń.

Wskazywać należy jeszcze mocniej na funkcjonowanie kompleksów gospodarczo-militarnych na Zachodzie. Protest przeciwko wprowadzaniu do arsenału militarnego broni neutronowej jest w swej istocie — mówiono — protestem przeciwko jakiegokolwiek eskalacji zbrojeń.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

NIE! — bombie N

Protesty społeczeństwa woj. radomskiego

(Informacja własna)

(R) W dalszym ciągu nie ustają protesty społeczeństwa woj. radomskiego przeciwko jakimkolwiek próbom produkcji i rozprzestrzeniania broni neutronowej, które stanowią zagrożenie dla pokoju światowego.

17 bm. uczestnicy sesji popularyzatorskiej „Polityka terroru i zagłady na Ziemi Radomskiej w latach 1939—1945” wśród których znajdowali się m. in. byli więźniowie hitlerowskich obozów zagłady, kombatanCI II wojny światowej, robotnicy, przedstawiciele inteligencji pracującej oraz grupa młodzieży przyjęli wspólną rezolucję protestacyjną. W rezolucji potępiono poczynania agresywnych kół na Zachodzie, dążących do produkcji bomby „N” i wprowadzenia jej na wyposażenie wojsk paktu północnoatlantyckiego.

Rezolucję protestacyjną do Ogólnopolskiego Komitetu Obronców Pokoju wystosowała również załoga oddziału terenowego Centrali Zbytu Wyrobów Metalowych „Metalzbyt” w Radomiu. Czytamy w niej m. in.: „Doświadczeni tragicznych skutków ludobójczej polityki faszystów zdecydowanie protestujemy przeciwko wysiłkowi zbrojeń a w szczególności atomowych. Żądamy wprowadzenia zakazu broni neutronowej, bomby „N” i wszelkiej broni masowej zagłady. Chcemy żyć, uczyć się i pracować w pokoju dla wszechstronnego rozwoju naszej ojczyzny (tmz)

„Życie” w gminie

Ziemia może rodzić lepiej

Przeglądy pól ujawniają rezerwy

(P) Z roku na rok ubywa ziemi. Od 1946 roku powierzchnia gruntów rolnych zmniejszyła się o ok. 1,3 miliona hektarów. Na ornym polach wybudowano zakłady przemysłowe, osiedla mieszkaniowe, drogi, tory kolejowe. Dlatego też znajdujące się w rolniczym użytkowaniu ziemie trzeba wykorzystywać w maksymalny sposób, by każdy hektar dawał jak najwyższe plony.

Tymczasem jak wykazują ostatnie przeglądy wykorzystania pól jest jeszcze sporo w tym względzie do zrobienia. Szacuje się, że w indywidualnym rolnictwie ok. milion hektarów pól przynosi plony zbyt niskie, ok. 70 tys. hekta-

500 śmiertelnych ofiar

Tornado w Indiach

DELHI (PAP). Ekipy ratownicze przeszukują setki zniszczonych przez tornado domów w 6 miejscowościach okręgu Keonjhar w indyjskim stanie Orisa. Dotychczas znaleziono 100 ciał ofiar tragicznego huraganu. Przypuszcza się, że śmierć poniosło 500 osób. W szpitalach przebywa ponad 250 rannych.

Tornado przeszło nad indyjskim stanem Orisa położonym nad Zatoką Bengalską 16 bm. Trwało ono 10 minut. Według doniesień 5 wiossek zostało całkowicie zniszczonych z powierzchni ziemi. Zniszczonych zostało ok. 700 domów. (P)

ŻEBYŚMY POZNAWALI SIĘ NAWZAJEM



reżyser filmu — profesjonalista

Najważniejszym dla mnie etapem będzie jednak premiera, 10 maja, i zetknięcie się z widzami kin.

— Zamierzył Pan sobie „Romans Teresy Hennert” dla tw. szerokiej publiczności? — Film porusza sprawy bardzo nam bliskie, sprawy naszej historii. Akcja dzieje się w okresie lat dwudziestych, gdy formowała się państwowość polska. Owszem, tytuł brzmi bardzo komercyjnie, może sugerować, że w filmie będą tylko sprawy sercowe. Ale przecież w tym obrazie idzie o coś więcej. O rozmowę Polaków o ojczyznę. Jak Pan sądzi, czyba krąg publiczności będzie dość szeroki?

— Skąd bierze się Pana zachłanność jako artysty do wypowiedzenia się w każdy możliwy sposób, w aktorstwie, dyktowaniu, reżyserii. Właściwie, brakuje już Panu nowych możliwości działania.

— A nie, jeszcze książkę napisał. Tak, byłam przez jakiś czas dziennikarzem, w pana piśmie drukowano mi felietony, grałem w teatrze, filmie i telewizji, reżyserowałem na scenie, także w TV. Wreszcie postanowiłem wyreżyserować film. Proszę pana, wydaje mi się, że jest to po prostu ciekawość, rozszerzanie terytorium.

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Dziś 8 stron

Obchody 35 rocznicy powstania w getcie warszawskim

Uroczyste otwarcie stałej ekspozycji w Oświęcimiu

(P) „Męczeństwo i walka Żydów w Europie w latach 1933—1945” — to tytuł nowej, stałej ekspozycji otwartej w poniedziałek 17 bm. w pawilonie żydowskim Państwowego Muzeum w Oświęcimiu.

Oboz masowej zagłady Oświęcim-Brzezinka (kl. Auschwitz-Birkenau) przeznaczili hitlerowcy w 1941 r. na miejsce zamierzonej na wielką skalę zagłady Żydów zwożonych tu — obok obywateli 28 narodowości — z całej okupowanej Europy. Zapoczątkowało to realizację przez hitlerowskich ludobójców planu tzw. ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej.

Uroczystość otwarcia wystawy, która zainaugurowała obchody 35 rocznicy wybuchu powstania w getcie warszawskim, zgromadziła przed obozowym blokiem nr 27 — przedstawicieli OK FJN, Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, ZG ZBoWiD, Ministerstwa Kultury i Sztuki, Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce oraz miejscowego społeczeństwa. Obecnych było wielu b. więźniów Oświęcimia-Brzezinki i

innych hitlerowskich obozów koncentracyjnych oraz kombatanów.

Przybyły delegacje zagraniczne — Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego oraz środowisk żydowskich z wielu krajów m.in. delegacja Światowego Kongresu Żydów. Materiały, dokumenty oraz zdjęcia, fotografie, filmy zgromadzone na wystawie, obrazują dzieje martyrologii Żydów oraz ich udział w ruchu oporu przeciw hitleryzmowi w Polsce i innych krajach Europy. Ukazują ogrom zbrodni dokonanych przez Niemcy hitlerowskie — zagładę Żydów w gettach i obozach śmierci w Bełżcu, Sobiborze, Chełmie, Treblince, Oświęcimiu i na Majdanku.

Wstrząsające w swej wymowie są m.in. fragmenty dzienniczka młodocianych ofiar hitlerizmu Dawida Sierakowiaka i Dawida Rubinowicza mówiące o gehennie Żydów. Ekspozycja dokumentująca również przykazy ofiarne pomocy udzielonej Żydom przez społeczeństwo Polski i innych krajów Europy. To właśnie w naszym kraju powstała pod koniec 1942 r. jedyna podziemna organizacja w Europie — Rada Pomocy Żydom pod kryptonimem „Żegota”.

Wielu Polaków zapłaciło śmiercią za ukrywanie Żydów i za udzielenie im pomocy. Uroczystość zajął dyrektor Państwowego Muzeum w Oświęcimiu — Kazimierz Smoleń.

Następnie głos zabrał przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa — min. Janusz Wieleczonek.

Przemówienie

min. Janusza Wieleczonek

Nawiązując do 35 rocznicy wybuchu powstania w getcie warszawskim i ogromu zbrodni ludobójstwa dokonanych przez hitlerowców oprawców na wielu narodach Europy w latach II wojny światowej, przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa min. Janusz Wieleczonek podkreślił m. in., że tu na cmentarzysku Europy, na cmentarzysku ludzkiej nadziei i nieporównywalnych dramatów — powinno się milczeć.

Prześladując mnie zawsze ta myśl, ilekroć jestem w Oświęcimiu, ilekroć powodowany o-kolicznościami przemawiam po-śród nieludzkich ludzkich obozów.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Wicepremier Józef Kępa w woj. radomskim

(R) 17 bm. przebywał w woj. radomskim członek Biura Politycznego, wicepremier — Józef Kępa, który w towarzystwie gospodarzy województwa: I sekretarza KW PZPR w Radomiu — Janusza Prokopiaka i wojewody radomskiego — Romana Maczkowskiego odwiedził gminę Odrzwół.

W czasie wizyty goście spotkali się z grupą aktywu gminnego oraz odwiedzili załogi instytucji obsługi rolnictwa a m. in. Spółdzielnię Kółek Rolniczych, GS „Samopomoc Chłopska” oraz Bank Spółdzielczy. Podczas spotkań szczególnie interesowano się wynikami ostatniego przeglądu zagospodarowania ziemi a także funkcjonowaniem gmin i jakością obsługi gospodarstw rolnych. (tmz)

Narada aktywu terenowego PZPR w Pionkach

(R) 17 bm. w Pionkach rozpoczęła się 3-dniowa narada sekretarza do spraw propagandy komitetów miejskich, miejsko-gminnych i gminnych PZPR z terenu województwa radomskiego poświęcona omówieniu pracy ideowo-wychowawczej instytucji partyjnych pierwszego stopnia na najbliższy okres. W naradzie udział wzięli sekretarz KW — Krystyna Firmynta.

Podczas spotkania omówione zostaną sprawy gospodarcze, oświatowe, kulturalne itp. w województwie radomskim a także przygotowania do obchodów 35 rocznicy w bieżącym roku. (bw)

W Miesiącu Pamięci Narodowej

— sesja w Radomiu

(R) Z okazji Miesiąca Pamięci Narodowej 17 bm. w Radomiu odbyła się sesja popularyzatorska na temat: „Polityka terroru i zagłady na Ziemi Radomskiej w latach 1939—1945” zorganizowana staraniem delegatury Wojewódzkiej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich przy wojewódzkim Zarządzie Wojewódzkiego ZBoWiD w Radomiu.

Obrady prowadził przewodniczący delegatury wojewódzkiej OKBZH, prokurator wojewódzki w Radomiu — Tadeusz Tar-nowski. W sesji udział wzięli zbowidowcy, młodzież szkolna.

Uczestnicy sesji wysłuchali kilku referatów „Hitlerowski aparat policyjny i sądowniczy jego działalność w dystrykcie radomskim ze szczególnym uwzględnieniem Ziemi Radomskiej”, „Pacyfikacja i miejsca masowych straceń na Ziemi Radomskiej”, „Terror hitlerowski okupanta wobec ruchu oporu na Ziemi Radomskiej” oraz zapoznali się z zasobami archiwalnymi dotyczącymi lat wojny i okupacji w województwie radomskim.

Ponadto z okazji sesji otwarto wystawę pt. „Plakat okupacyjny Ziemi Radomskiej”. Ekspozycja została udostępniona z wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Radomiu. (bw)

Po 6-tym komunikacie „czerwonych brygad”

Czy Aldo Moro żyje?

Od stałej korespondentki ALEKSANDRY KEDAJ

Rzym, 17 kwietnia (P) Szósty tzw. komunikat „czerwonych brygad” informu-

jacy, że zapadł wyrok, skazujący porwanego A. Moro na karę śmierci, wywołał szok we włoskim społeczeństwie i w kołach oficjalnych. Zdaniem włoskiego MSW, ostatni komunikat brygad jest dowodem na jego zwrocie w ich taktykę.

Co było tego przyczyną? Według rzymskiego Wimalu siedziby MSW do przypisania brygad skłoniło „czerwone brygady” prawdopodobnie to, iż terroryści poculi się zastrzykami. Być może wokół porywaczy, lub wręcz wokół więźnia, zaciął się krag obla- wy, wobec czego brygadziści postanowili zwinąć żalę.

Wielu tuższych obserwatorów zwraca też uwagę na inne jeszcze szczegóły. W ostatnim komunikacie „czerwonych brygad” jego autorzy wręcz przyznają, że nie udało im się wydobyc z przesłuchiwanego przez „śad ludowy” Aldo Moro żadnej z zapowiadanych wcześniej „rewelacji”. Być może rozwścieczeni tym faktem poryw- wca, widząc, że nie udało im (B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Przygotowania do obchodów 1 Maja w Radomiu

(Informacja własna)

(R) W zakładach pracy, instytucjach, w gminach całego województwa trwają przygotowania do obchodów 1 Maja. Święto Pracy obchodzone będzie pod hasłem — chcemy żyć w spokoju i realizować nasze codzienne zadania, aby żyć lepiej i godnie.

Pod takim też hasłem obradował 17 bm. w Radomiu Miejski Obywatelski Komitet Obchodu Święta Pracy, któremu przewodniczył I sekretarz KM PZPR, Euzebiusz Ciałota. W

skład komitetu wchodził szeroka reprezentacja społeczeństwa — przedstawiciele partii i stronnictw politycznych, FJN, działacze ruchu robotniczego, działacze gospodarczy, młodzież. Tegoroczne Święto Pracy w Radomiu będzie przeglądem dotychczasowego dorobku, będzie to też święto młodości. Podczas manifestacji 1-majowej główna ulica miasta przejdzie wielotyśny pochód a jego znaczną część stanowić będzie młodzież. (bw)

Lektury człowieka współczesnego

Obywatelstwo dla kultury

Czy wartości i cele określające człowieka bogatego własnymi przeżyciami i dążeniami znajdują odbicie w świadomości i działaniach naszego społeczeństwa, czy też utrzymują swą moc jedynie w wyobraźniach i dążeniach „pięknouczuchów”? — pytanie to wspierane rozważaniami socjologów, psychologów, filozofów i pedagogów nieustannie nurtuje socjalistyczną myśl społeczną, dotykając jednocześnie podstawowego pytania o sens życia ludzkiego.

Socjalizm, występując przeciwko wyzyskowi człowieka przez człowieka, przeciwko alienacji i panowaniu świata rzeczy nad człowiekiem, wysunął program, który stanowił w istocie zasadniczą reorientację nie tylko polityczną, społeczną i gospodarczą. Była to również reorientacja celów i oferowanych wartości humanistycznych, wiedząca do odczyszczenia przez człowieka jego podmiotowości w stosunku do rzeczywistości.

W Polsce mimo wcześniejszego już ujawniania przez rewolucję socjalistyczną nowych celów i systemu wartości, dopiero ostatnie lata przyniosły głębszą refleksję nad pożądanymi i realizowanymi ich kształtem. „Nowa orientacja polityki partii i rządu, zmierzająca do powołania rozwoju gospodarczego z rozwojem społecznym i realizacją wielkich planów inwestycyjnych z odczuwalną poprawą warunków życia, postawiła z całą ostrością pytanie, co właściwie znaczą postulat i obietnica, że będzie się w Polsce „lepiej żyło” — stwierdza prof. Bogdan Suchodolski w książce wydanej przez „Książkę i Wiedzę” pt. „Kultura polska a socjalistyczny system wartości”. Stanowi ona podsumowanie interdyscyplinarnej konferencji zorganizowanej przez Komitet Badań i Prognoz „POLSKA 2000” przy Prezydium PAN. Jej uczestnicy poddali rozważaniom problem rozwoju kultury polskiej w perspektywie socjalistycznego systemu wartości.

Sposób, w jaki wybitni przedstawiciele nauki polskiej postrzegli ten kapitalny problem, zasługują na uwagę i odnotowanie. Jeśli bowiem rozważania nad współczesnym stanem i rozwojem kultury uwzględniły dotąd zwykle jej organizacyjne, instytucjonalne i materialne uwarunkowania, to autorzy zebranych materiałów podejmuje próbę określenia treści i wartości, określających perspektywę rozwoju i upowszechnienia kultury. Obecny stan prognozowania społecznego nie daje zadowalającej odpowiedzi na pytanie dotyczące wizji „lepszego życia” w Polsce. Potrafimy jedynie widać tę nakreślić ogólnikowo i powiaryć, że to, co najwyżej wypełniając je elementami ilościowymi, które oznaczają po prostu zwielokrotnienie „rzeczy”. Umyka zaś niejako z pola widzenia przyszła jakość ludzi, twórców i konsumentów dóbr.

Tymczasem sens, cel, czy wartość życia znajdowały się poza sferą zabiegów społeczno-gospodarczych; również filozofia stroniła od nich, jakoby naznaczona piętnem idealizmu. Wreszcie zafascynowanie naukami ścisłymi wiodło do poznawania problematyki wartości ludzkiego życia. Rozmyślania nad „życiem godziwym” znajdowały się jak gdyby poza nurtem życia społecznego i podejmowane były przez niezliczonych przedstawicieli nauki polskiej. Spośród nich na trwałe zapisał się prof. Tadeusz Kotarbiński, który w książce „Medytacje o życiu godziwym” (1967 r.) zawarł wiele interesujących i nadal aktualnych przemysłów.

Problematyka ta znajdowała natomiast należne odbicie w twórczości artystycznej — filmie, dramacie, powieści, plastyce, którym nie obce były pasjonujące dyskusje i spory ideowe. Na gruncie nauki dopiero ostatnie lata przyniosły wydatny wzrost zainteresowania różnymi niematerialnymi stronami życia ludzkiego. Świadczy o tym głównie odwołanie się do refleksji nad człowiekiem w wielu dyscyplinach naukowych oraz zła nowa tendencja rysująca się w rozwoju antropologii filozoficznej, etyce i wiązanie ich przemysłów z postępowem biologii, medycyny, wychowania. Zyskują należne prawa obywatelskie refleksje nad życiem ludzkim, przyjaźnią, miłością i stosunkami międzyлюдzkimi. Nie miłajcie się, nie miłajcie się, nie miłajcie się — to, czy nauka, polityka, czy potrzeby społeczne zadecydowały o podniesieniu rangi tej problematyki. Nie ulega jednak wątpliwości, iż właśnie polityka pogroźniowa, akcentująca rolę i znaczenie człowieka ludzkiego, której skrótem wyrazem postaje hasło „Przez ludzi i dla ludzi”, stworzyła nową atmosferę i klimat dla teoretycznych rozważań i konkretnych działań.

WOKRESIE lat powojennych Polska przeżyła drogę, która przywiodła ją do grupy państw świata przodujących w produkcji i konsumpcji. Czy jednak dobrobyt wraz ze wzbudzanymi i rozrastającymi się potrzebami materialnymi — uzasadniony, oczekiwany i pożądan — ma stanowić cel jedynie? Czy powinniśmy przejść

KAROL B. JANOWSKI

do porządku dziennego nad doświadczeniami bardziej rozwiniętych gospodarczo krajów, w których coraz częściej dochodzi do głosu niepokój co do wartości humanistycznych umykających w toku obłędnej konsumpcji, rodzącej wynaturzenia postaw i stosunku do rzeczy i ludzi? Wypadnie zgodzić się z opinią B. Suchodolskiego, iż „...oddzielenie uczestnictwa kulturalnego od aktualnych warunków i przesuwanie go na dalszą przyszłość, prowadzi do tego, że dobrobyt staje się celem samym w sobie. Jeśli chcemy być wierni tradycjom ruchu robotniczego, powinniśmy traktować każdy szczebel osiągniętego dobrobytu jako aktualny środek do aktywnego życia kulturalnego”.

Wreszcie sprawa, która wzbudza narastający niepokój, jest problem stosunku do przyrody. Jeśli do niedawna jeszcze podnosiło się na wyzyny fakt podporządkowania istocie ludzkiej przyrody, to obecnie coraz częściej zgłaszane są wątpliwości co do marnotrawstwa i rozprzeczania w traktowaniu przez człowieka wyczerpalnych — jak się okazuje — zasobów przyrody. Ponadto stosunek do przyrody rzutuje na stosunki między ludźmi, będącymi przecież częścią przyrody.

SYSTEM wartości i celów życia ludzkiego nie jest pojęciem autonomicznym, niezależnym od warunków materialno-społecznych i psychicznych. „Musimy żyć i działać w takim świecie — powiada B. Suchodolski — jak jest, a nie jak byśmy chcieli, jakimi jacy są. Odpowiednia i powszechna rozbieżność między ideałami i rzeczywistością ujawnia się w rozwoju socjalistycznego społeczeństwa nawet bardziej, niż w jakimkolwiek innym, gdyż aspiracje i nadzieje są większe, niż były kiedykolwiek dawniej”.

W sferze wartości znaczenie podstawowe ma udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy fazom rozwoju społeczeństwa socjalistycznego odpowiadają różne systemy wartości, czy też system ten jest zamknięty, trwały i docelowy, obejmujący wszystkie stadia socjalistycznych przeobrażeń. Nie ulega wątpliwości, iż całkowita akceptacja rzeczywistości i mechanizmów jej funkcjonowania prowadzi do samozadowolenia, eliminuje nowatorstwo i postęp. Natomiast całkowita negacja rzeczywistości wiodzie do socjetyzmu, a nawet do nihilizmu. Stąd też sprawa o której doniosłości jest zastrzeżenie i utrzymanie odpowiedniej równowagi między akceptacją i krytyką rzeczywistości, co niewątpliwie łączy się z procesami adaptacyjnymi i innowacyjnymi w społeczeństwie.

Nie mniej ważną sprawą okazuje się podnoszony w innym miejscu temu przez prof. Janę Szczepańską, problem wartości kultury, stylu życia i wzorców konsumpcji. Dla osiągnięcia socjalistycznej jakości życia konieczne jest, by polityce społeczno-gospodarczej towarzyszyły działania wychowawcze, kulturalne i polityczne we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego. „Działania kulturalne — zdaniem J. Szczepańskiej — powinny obejmować całość spraw ludzkich i wszystkich obywateli. Polityka tworząca „wyspy” kulturalne wśród obywateli, w nadziei, że te wyspy będą promieniowały na całość, jest polityką mylną. Zawsze będzie odwrotnie, tzn. że wyspy te będą podmywane i pochłaniane przez otaczające morze innej kultury, mniej wysokej, bardziej brutalnej i zdecydowanej”. Interesujący i godny dalszych przemysłów jest postulat wykorzystania w kształtowaniu pożądanego kształtu działań ludzkich, egoistycznych dążeń człowieka, który może zrozumieć, że dążenie do własnego dobra w ustroju socjalistycznym prowadzi przez realizację dobra wszystkich”.

Książka „Kultura polska a socjalistyczny system wartości” składa się z sześciu

części problemowych: Wartości humanizmu w warunkach socjalistycznej cywilizacji przemysłowej; Człowiek w środowisku sztucznym i naturalnym; Nauka a perspektywy humanizmu; Świadomość historyczna i sztuka w perspektywach humanizmu; Instytucjonalizacja kultury i autonomia jednostki; O nową orientację kształcenia.

Właśnie wielość materiałów, ich różnorodność i dyskusyjność sprawia, iż omawiana książka może zainteresować nie tylko profesjonalistów, ale również pozostałych czytelników. Pokazując bowiem aktualny stan wiedzy o kulturze i jej perspektywach rozwojowych, sygnalizuje jednocześnie obszary i dziedziny z kręgu kultury, które wymagają szerszej refleksji i bardziej zdecydowanego i wszechstronnego działania.

*) „Kultura polska a socjalistyczny system wartości”, pod red. Bogdana Suchodolskiego, Książka i Wiedza, Warszawa 1977, str. 512.



Na budowie LHS. Najważniejszą obecnie naszą inwestycją kolejową jest Linia Hutniczo-Siarkowa, która prowadzić będzie od granicy ze Związkiem Radzieckim (koło Hrubieszowa) do końcowej stacji przy hucie „Katowice”. Za dwa lata ruszą po niej pierwsze pociągi z radecką rudą dla huty „Katowice” oraz polską siarką do ZSRR. Gros prac koncentruje się na odcinku od Hrubieszowa do Woły Baranowskiej, na którym w tym roku powinny być zakończone roboty. Na zdjęciu: roboty w okolicy miejscowości Werbkowice (woj. zamojskie). Wybudowano tu most na rzecze Huczwie, przebudowuje się torowiska celem ułożenia szerokich torów, przygotowuje się nasypy pod nowe tory, itp.

CAF — Jaskiewicz

Zabytkom na odsiecz

„Powabne myśli” księżnej Izabelli

Echem felietonu pt. „Kosztowna partia baka” (14.3. br.) była spora ilość listów. Najwyraźniej sprawa siedzi Józefa Weyssenhoffa zainteresowała Czytelników, prosząc o więcej szczegółów na ten temat. Wśród tych listów, znalazł się i list p. J. Tusz. z Warszawy, zarzucający mi nieścisłości. Otóż p. Tusz. pyta, jak to było możliwe, że Weyssenhoff odczytywał się w Samokłeskach na czas pisania „Zygmunta Podfilipskiego”, skoro książka ta ukazała się w r. 1898, a Weyssenhoff przeżył Samokłeskę w karcie w r. 1894. Przeżył je w czasie partii pokera, rozgrywanej w Petersburgu z wielkim księciem Borysem Włodzimierzowiczem.

Otóż w r. 1898 ukazało się już drugie wydanie „Zygmunta Podfilipskiego”, co znaczy, iż powieść została napisana wcześniej.

Ale to nie wszystko... Do stałem również list od pani dr. Ireny Szyrowskiej, autorki książki „Weyssenhoff”, wydanej przez PWN w r. 1976. Pani Szyrowska potwierdza to co pisałem o stanie Samokłeski i również wyraża pogląd, iż Weyssenhoffowska śledziba powinna (w przyszłości oczywiście) zainteresować się kręgi literackiej, tak aby utrzymać twórczą atmosferę tego pięknego dworu i tutaj mamy dodatkową odpowiedź na wątpliwość p. J. Tusza. Otóż w posiadaniu pisarza dwór w Samokłeskach znajdował się aż do roku 1907. W roku 1896 sprzedał on natomiast 90 włók ziemi z posiadłości Samokłeskich. A więc możemy być pewni, iż „Zygmunt Podfilipski” narodził się w murach te-

go właśnie dworu. A czy pisał przegrał Samokłeskę w bakarat czy też w pokera, to już naprawdę wszystko jedno. Ale co kiedyś będzie w Samokłeskach — pokaże przyszłość. Na razie szkoda wielka, że na murach tego dworu nie ma nawet tablicy, informującej, iż kiedyś należały one do wybitnego pisarza i że tu właśnie powstawały jego dzieła. Dr Szyrowska sugeruje dalej, iż może by Samokłeski włączył w krag w swych zainteresowaniach Ministerstwo Kultury i Sztuki, mające muzeum — pałac Zamojskich w pobliższej Kozłowie.

Przypomniała też dr Szyrowska, iż dwór i park w Samokłeskach zostały przez Weyssenhoffa uwiecznione w noweli „Za błękitami”. Oto jak opisywał pisarz Samokłeski:

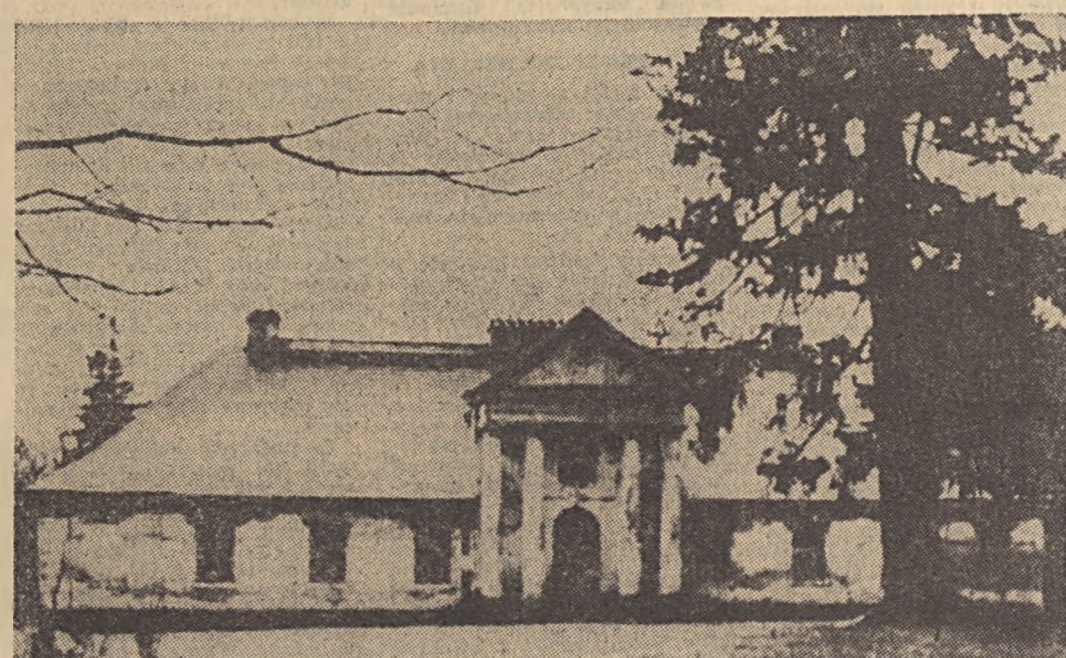
„Ogród spacerowy (...) słynie z pięknych drzew i z estetycznego ich układu. Założony został na początku stulecia, wówczas kiedy księżna Izabella Czartoryska pisała swe „Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów”, rozpoczynając od cytaty z Pope’a. Wielkie samotne dęby, niespodziewany rozkład kłombów, umiejętnie połączenie odcieni zieleni, ruina „poważna gębą starą”, grupy drzew „pryzmatyczne na osłonięciu monumentu lub pamiętki” — przypominają dzisiaj, po dziewięćdziesięciu latach powabne myśli księżnej.”

Dziś już nie przypominają owych „powabnych myśli”: nie ma już pięknego parku, zostały tylko jego ślady. I dalej Weyssenhoff:

...obok wielkiego bogactwa

drzew krajowych, są i okazałe rzadkie zamorskie. Każdy, kto tu przyjeżdża, musi obowiązkowo obejrzeć tulipanowie, salisburie i mimozy. W pobliżu dużego piętrowego dworu z frontonem greckim, noszącym datę 1808 i dewizę łacińską wznosi się ładna oranżeria...”

Ta sama oranżeria, w której obecnie mieści się stajnia... Owe „Za błękitami” są utworami, który „podobnie jak powieść „Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego” — pisze dr Szyrowska — o czym Pan wspomina, tam właśnie został napisany w roku 1897.”



Dwór w Huszlewie — od frontu

SŁUŻYĆ WIEDZĄ I DOŚWIADCZENIEM

Rozmowa z doc. dr. hab. Andrzejem Prończukiem, prodziekanem Wydziału

Żywności Człowieka i Wiejskiego Gospodarstwa Domowego SGGW-AR

— Panie docencie, zgodził się pan niewątpliwie z twierdzeniem, że szybki rozwój gospodarki żywnościowej, który uznaliśmy za jeden z głównych narodowych celów, byłby bardzo utrudniony bez obfitego dopływu kwalifikowanych kadr. Na razie nie jest z tym za dobre. Statystyki mówią, że w całym gospodarce żywnościowej pracuje jedynie około 2,7 proc. osób z wykształceniem wyższym i aż 59,2 proc. z podstawowym i niepełnym podstawowym.

— Sytuacja rzeczywiście nie jest zadowalająca i dlatego stawia przed uczelnią wymagania przed uczelnią, która powinna dostarczyć gospodarce zarówno nowe, lepsze rozwiązania problemów żywności, jak i przygotować specjalistów zdolnych urzeczywistniać planowane przedsięwzięcia. Nasza uczelnia wychodzi już naprzeciw tym rosnącym potrzebom.

— W jaki sposób? — W oparciu o decyzję Rektora Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dniem 1 października 1977 r. powołany został u nas nowy Wydział Żywności Człowieka i Wiejskiego Gospodarstwa Domowego. Pierwszą rekrutację kandydatów rozpoczęliśmy 15 kwietnia, a kończymy 15 czerwca br. Liczymy na zainteresowanie zarówno ubiegłorocznych, jak i tegorocznych maturzystów.

— Jaka była geneza powołania do życia tego nowego kierunku studiów, którego nazwa — nawiasem mówiąc — nie jest chyba najzwyklejsza?

— Bijemy się w piersi, rzeczywiście nie jest. Trzeba było jednak w porozumieniu z zainteresowanymi stronami połączyć w ramach jednego wydziału dwie dość różne, ale jednocześnie uzupełniające się i bardzo potrzebne specjalności. Do tej pory na Wydziale Technologii Żywności naszej uczelni istniała jedynie możliwość specjalizacji żywieniowej na ostatnich latach studiów. Absolwent otrzymywał wówczas tytuł mgr. inż. technologii żywności w zakresie żywności człowieka. Aby podnieść rangę specjalisty z zakresu żywności człowieka i rozszerzyć program dydaktyczny postanowiono na bazie istniejącego na Wydziale Technologii Żywności Instytutu Żywności Człowieka powołać osobny wydział. Specjalizacja dotycząca żywności człowieka, którą kieruje prof. dr hab. Stanisław Berger, obecny dziekan Wydziału, będzie się już rozpoczynać po II roku studiów, a absolwent otrzymać będzie tytuł mgr. inż. żywności człowieka. Powstała też zupełnie nowa i jedyna w Polsce specjalizacja — Wiejskiego Gospodarstwa Do-

bowego, którą kieruje prof. dr hab. Urszula Świątkowska. Absolwenci tej drugiej specjalności naszego Wydziału otrzymywać będą tytuł mgr. inż. ekonomiki wiejskiego gospodarstwa domowego. Nie tylko zresztą ta specjalizacja, ale cały nasz nowy wydział jest jedynym tego typu w obozie państw socjalistycznych.

— W wielu krajach zachodnich takie wydziały istnieją, ale chyba bez wyodrębnienia specjalizacji: wiejskie gospodarstwo domowe...

— Rzeczywiście, w wielu krajach świata, obok wydziałów żywności człowieka, istnieją wydziały ekonomiki gospodarstwa domowego odnoszące się do gospodarstwa typu wiejskiego, a nie wiejskiego, jak to jest u nas. Tym niemniej, mieliśmy swoje określone racje dokonując takiego zróżnicowania. Wyszliśmy po prostu od istniejącego aktualnie zapotrzebowania. W miastach nie ma stanowisk specjalistów gospodarstwa domowego...

— Może źle, że nie ma?

— Może źle, ale nie ma. Natomiast na wsi istnieje już obecnie konkretne zapotrzebowanie na instruktorki wiejskiego gospodarstwa domowego. Mają one wzmocnić kadre gminnej służby rolniej. Zakłada się, że stanowiska takich instruktorek powinny być powołane w około 2400 gminach. Na razie jest obsadzonych ok. 1400 etatów, z czego jedynie 6 procent zajmują pracownicy z wyższym wykształceniem.

— To jedynie miejsca pracy dla tych specjalistów?

— Nie. Istnieją jeszcze duże potrzeby kadrowe w ośrodkach nowoczesnej gospodarki, podległych CZRS „Samopomoc Chłopska”. Obecnie jest około 1600 takich ośrodków, a mają powstać we wszystkich gminach. Trzeci kontrahent to spółdzielnie kółek rolniczych. Są tam etaty instruktorek d.s. samorządu i kół gospodni wiejskich, i wiele czeka na osoby o fachowym przygotowaniu.

— Jakże więc to kształcenie nowych specjalistów z obu kierunków będzie u was wyglądać?

— Nauka trwać będzie przez 9 semestrów, z których jeden przeznaczony jest na 15-tygodniową praktykę dyplomową. Jak już wspominałem, dla obu kierunków ustaliliśmy dwuletni wspólny okres studiów, obejmujący przedmioty podstawowe, podstawy technologii żywności, nauki społeczne itd. Potem na kierunku „żywność człowieka” znajdują się takie bloki przedmiotowe, jak technologia gastronomiczna, ekonomika i or-

ganizacja żywności ludności, wyposażenie techniczne i projektowanie technologiczne zakładów żywności zbiorowego, nauka o żywieniu człowieka, pedagogika i upowszechnianie wiedzy o żywieniu. Na kierunku „wiejskiego gospodarstwa domowego” zaś takie przedmioty, jak technologia produkcji roślinnej i zwierzęcej, ekonomika i organizacja wiejskiego gospodarstwa domowego, technologia produkcji potraw i przetwórstwa domowego, higiena żywności i oświata sanitarna, socjologia i polityka społeczna wsi, pedagogika i poradnictwo w zakresie wiejskiego gospodarstwa domowego.

— Ładunek wiedzy wręcz imponujący, ale na jaką praktyczną pomoc tam w terenie może kobieta wiejska liczyć?

— Warto sobie uświadomić, że już obecnie co najmniej jedna trzecia wszystkich gospodarstw wiejskich w kraju prowadzona jest przez kobiety i jest to przy tym tendencja wzrastająca. To od kobiet wiejskich zależy także rozwój hodowli, drobiarstwa, warzywnictwa, nie mówiąc już o prawidłowym żywieniu rodziny. W naszym rozumieniu więc, wiejskie gospodarstwo domowe to nie tylko kuchnia z przyległościami, ale cała zagroda, w której nadal istnieją wielkie możliwości zwiększenia produkcji poprzez poprawienie ekonomiki. Do gospodarza z propozycją trafiła już coraz częściej agronom, dla kobiety zaś takiego fachowego partnera do rozmowy raczej brakowało. Chcemy wypełnić tę lukę. Wiele kobiet jeszcze nie wie, w jakim stopniu poszczególne maszyny i drobny sprzęt gospodarstwa domowego może ułatwić życie, zaoszczędzić czasu i wysiłku, jakie warto mieć urządzenia chłodnicze w kuchni czy oborze (schładzanie mleka gwarantujące jego odpowiednią jakość i poziom higieny).

— Wróćmy więc może jeszcze do przyszłych żywieniowców. Jakimi oni będą mieli zadania do spełnienia?

— Równie poważne. Będą np. pełnić funkcje technologów i kierowników zakładów gastronomicznych, specjalistów w zakresie przygotowywania projektów technologicznych, i wyposażania zakładów zbiorowego żywienia, specjalistów oceny przydatności sprzętu gastronomicznego dla restauracji, stołówek i gospodarstw domowych. Warto tu dodać, że w Polsce jest niewiele placówek mających w profilu swej działalności ocenę przydatności technologicznej maszyn i urządzeń, zarówno produkowanych w kraju, jak i sromodanych. Nawiasem mówiąc, chcemy w naszym Instytucie Żywności Człowieka stworzyć taką stację oceny technologicznej maszyn i urządzeń gastronomicznych.

— Powinni też zasilić kadre pedagogiczną w zasadniczych i średnich szkołach kształcących przyszłych pracowników gastronomicznych. Nie podnieśliśmy jej poziomu bez uprzedniego nasycecia zakładów ludźmi o wystarczającym przygotowaniu fachowym...

— Jak najbardziej. Optymistyczny jest tu fakt, że program nowej 10-letniej szkoły średniej przewiduje już wprowadzenie nauczania zasad żywienia człowieka. Żywności jest bowiem ciągle niezbyt racjonalnie i dlatego tym ważniejsza powinna być rola naszych przyszłych absolwentów jako fachowych doradców, których głos będzie brany pod uwagę chociażby przy planowaniu produkcji nowych wyrobów przemysłu spożywczego, a także ich dystrybucji. Gospodarka żywnościowa to wielki mechanizm funkcjonujący na wielu płaszczyznach. Tym lepiej będzie działać, im więcej jego ogniw nadzorować będą ludzie odpowiednio do tego przygotowani.

Rozmawiał: LESZEK CHMIEŁOWSKI

Karczma

w starym młynie

(A) W skansenie pszczyńskim (woj. katowickie), w XIX-wiecznym, zabytkowym młynie wodnym, który został tu przeniesiony ze wsi Bojszowy, urządzono oryginalną karczmę — „Stary Młyn”.

W obiekcie tym, w części gastronomicznej na parterze serwowane będą oryginalne dania pszczyńskie, a na piętrze umieszczono ekspozycję starych urządzeń, służących do przemiału ziarna. W osobnej salce organizowane będą odczyty, spotkania, wystawy i inne imprezy.

Karczma „Stary Młyn” otworzy swoje podwoje dla turystów w czerwcu br. (PAP)

ZE ŚWIATA - ZE ŚWIATA - ZE ŚWIATA - ZE ŚWIATA - ZE ŚWIATA - ZE ŚWIATA - ZE ŚWIATA

Stawka na oszczędność energii Apele prasy w RFN

BONN (PAP). Boński korespondent PAP Juliusz Solecki pisze: podczas kiedy przedłożony przez rząd szeroki program oszczędności energetycznych jest nadal w fazie dyskusji i sporów międzypartyjnych, środki masowego przekazu w RFN nie ustają w apalach do ludności o likwidację wszystkich źródeł marnotrawstwa energii, podając przy okazji szereg rad praktycznych związanych z bardziej ekonomicznym gospodarowaniem węglem, olejami opalowymi, benzyną, gazem ziemnym i energią elektryczną.

Każdy może oszczędzać — oto hasło, które można spotkać w radiu, telewizji, niemal co drugiej gazecie codziennej, które podkreślają, iż gospodarstwa domowe należą do największych konsumentów różnych źródeł energii, poczynając od gazu, a na węgiel kończąc. Tak np. spośród ok. 104 mln ton tzw. węgla przeliczeniowego zużywanego w gospodarstwach domowych w Niemczech Zachodnich niemal 49 mln ulatuje bezproduktywnie kominami. Jeszcze większe straty energii i surowców występują w transporcie kolejowym, lotniczym i rzeczonym.

Wśród różnorodnych możliwości oszczędzania prasa zwraca uwagę na konieczność wymiany lub lepszej izolacji okien i drzwi, wskazuje na znaczenie prawidłowego ustawienia termostatów regulujących temperaturę pomieszczeń oraz wzywa do powszechnego przeglądu dachów i lepszego izolowania przewodów centralnego ogrzewania, przebiegających piwnicami domów.

O olbrzymich i trudno wyobraźalnych oszczędnościach, jakie może dać lepsza konserwacja urządzeń grzewczych, świadczy fakt, iż naprawa uszczelki w instalacji doprowadzającej ciepłą wodę do różnych pomieszczeń tylko w RFN pozwoliłaby na zaoszczędzenie energii równej tej, jaka dała duża nowoczesna elektrownia.

Wskazuje się, iż nawet tak prosty zabieg, jak właściwe wykorzystanie palników w kuchenkach elektrycznych, a więc niestawianie małych garnków na dużych palnikach może przynieść oszczędności, które skumulowane pozwolą na oświetlenie żarówkami 100-wato-

Dziennik „Aftonbladet” o szkanowaniu Polaków przez policję szwedzką

SZTOKHOLM PAP. Socjaldemokratyczny, popołudniowy dziennik szwedzki „Aftonbladet” przyniósł 16 bm. artykuł pióra Mikla Larsson na temat szkanowania przez policję Polaków przyjeżdżających do Szwecji. Dziennikarka przytacza rozmowę z architektem Janem N., który w grudniu 1976 r. został zatrzymany na lotnisku Arlanda i — bez podania powodów, bez możliwości skontaktowania się z władzami polskimi — zrewidowany, a następnie osadzony na dwa dni w areszcie. Już po wypuszczeniu, aważ policjanci zachowali się wobec Jana N. w sposób prowokacyjny. W Warszawie ambasada szwedzka wyraziła ubolewanie stwierdzając, że policja postąpiła niewłaściwie.

M. Larsson pisze, że tego rodzaju przypadki zdarzają się częściej i że szwedzkie MSZ zażądało obecnie raportu policji w tej sprawie. (P)

Przed XI SFMiS — Hawana 78

Największe forum młodzieży świata

KRZYSZTOF KOPROWSKI

(P) Na przełomie lipca i sierpnia odbędzie się w Hawanie kolejny, jedenaasty już w 3-letniej historii tych imprez Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Festiwal, których inicjatorem jest SFMD — Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, a organizatorem — Międzynarodowy Komitet Przygotowawczy i komitety narodowe — stawiają przed sobą zadanie pogłębienia w świecie współpracy między wszystkimi międzynarodowymi i narodowymi organizacjami młodzieżowymi, rozwoju i umacniania kontaktów młodzieży z różnych środowisk, o różnych poglądach, przekonaniach i wierzeniach, z różnych krajów i kontynentów, o różnych kolorach skóry i bez względu na przekonania polityczne, religijne i in.

Tym razem festiwal odbędzie się — po raz pierwszy poza Europą i po raz pierwszy na półkuli zachodniej — w stolicy socjalistycznej Kuby, Hawanie.

Przed wszystkim jednak jest to niewątpliwie efekt międzynarodowego uznania dla wszechstronnego rozwoju państwa kubańskiego, jego pozycji w świecie i osiągnięć społeczno-gospodarczych w ciągu 18 lat budowy nowego socjalistycznego ustroju. Przemiany te dokonywały się w pierwszych latach w izolacji na kontynencie latynoamerykańskim, i pod bokiem wielkiego sąsiada i wroga — USA, które mu musiała się przeciwstawić, budząc podziw całego kontynentu. Efektem konsekwentnej polityki kubańskiej i zmian w sytuacji międzynarodowej było zniesienie blokad wyspy i wzrost jej międzynarodowego

wymi 15-tysięcznego miasteczka.

Wśród różnorodnych apeli kierowanych do ludności można spotkać także wezwania do rezygnacji z samochodów w dniach wolnych od pracy. Czyż nie możemy raz w tygodniu pisać jedno z czasopism — rostać się ze swoim autem? Korzystając z publicznych środków lokomocji nie tylko przyczymy się do oszczędności importowanej benzyny, lecz również będziemy mogli znaleźć lepszy kontakt z innymi ludźmi, którego brak tak bardzo daje się odczuć w szerzej stosunków międzyludzkich w tych państwach, w których samochód przyczynił się do daleko idącej dezintegracji. (P)



Zaerzenie pociągów we Włoszech. 50 osób zabitych, ponad 100 rannych, w tym wiele w ciężkim stanie — oto tragiczny bilans katastrofy kolejowej, jaka wydarzyła się w sobotę we Włoszech, 20 km na południe od Bolonii. Pędzący z szybkością ponad 100 km/godz. ekspres Wenecja — Rzym zderzył się z lokomotywą jadącągo w przeciwnym kierunku pociąg osobowy Lecce — Mediolan. Bezpośrednią przyczyną katastrofy było osunięcie się na tory zwalów błota i korzeni, zniszczonych z góry przez padające od kilku dni w Apeninach ulewne deszcze.

Fot. CAF — Photofax

Wkrótce rozpoczyna się rokowania Japońsko-chiński spór o wyspy Senkaku

TOKIO (PAP). Japoński Urząd Bezpieczeństwa Morskiego poinformował, że chińskie kutry rybackie, które przed kilku dniami wpłynęły na wody terytorialne wysp Senkaku, w niedzielę po południu opuściły je. Jednakże około 140 chińskich jednostek rybackich wciąż w pobliżu tych wód, a mianowicie w odległości ok. 30 km od jednej z wysp Senkaku.

Japońskie MSZ złożyło oświadczenie, że wszystkie kutry chińskie powinny opuścić ten rejon, jeśli istotnie — jak to twierdzi strona chińska — znalazły się tam „przypadkowo”. Sekretarz generalny rządu japońskiego, Shinjaro Abe w czasie konferencji prasowej oświadczył, że rząd japoński nie wznowi rokowań z rządem chińskim w sprawie zawarcia między obu krajami traktatu o pokoju i przyjaźni, dopóki nie zostanie uregulowana sprawa wysp Senkaku. Jak wiadomo, rokowania te jesienią 1975 r. utknęły na martwym punkcie w związku z wystąpieniem przez stronę chińską żądań, by traktat zawierał sformułowania wymierzone przeciwko ZSRR. Abe oświadczył, że wkrótce rozpo-

Uczeni, eksperci i społeczeństwa

Opinia światowa przeciw broni „N”

OSLO, WASHINGTON, SOFIA, KOPENHAGA (PAP). Nie ustają protesty w wielu krajach świata przeciwko planom produkcji broni neutronowej. Na licznych spotkaniach, wiecach i sympozjach, przedstawiciele społeczeństw wielu państw domagają się bezzwłocznego zakazu produkcji broni neutronowej.

Liczni uczeni i eksperci z dziedziny nuklearnej wskazują na groźny charakter nowej broni masowej zagłady, której skutki będą odczuwane przez wiele pokoleń.

Coraz szerszego rozmachu nabiera norweska akcja na rzecz zakazu produkcji bomby neutronowej. W kampanii tej aktywnie uczestniczą norweskie

kręgi religijne. Prasa tego kraju publikowała niedawno oświadczenie uczestników rady episkopatu norweskiego, którzy wezwali rząd, aby wykorzystać cały swój wpływ, by przeskodzić planom produkcji i rozmieszczeniu bomby neutronowej.

Również deputowani z wszystkich partii politycznych w Stortingu, z wyjątkiem partii konserwatywnej, wystąpili przeciwko produkcji bomby neutronowej. Stanowisko takie jest odzwierciedleniem nastrojów przeważającej większości narodu norweskiego, który jest przeciwny planom Pentagonu produkcji tej barbarzyńskiej broni. Na zakończonym XVII zjeździe KP Norwegii powzięto rezolucję, w której wyraża się wszechstronne poparcie tej partii dla przebiegającej w całym kraju kampanii zbierania podpisów pod żądaniami bezwarunkowego zakazu produkcji tej śmiercionośnej broni.

Również amerykańscy studenci i liczni profesowie uczeni USA zdecydowanie potępiają plany produkcji broni neutronowej. W wielu wypowiedziach podkreśla się, że ostateczna decyzja prezydenta USA w sprawie odczucia planów produkcji nowej broni masowej zagłady nie oznacza rezygnacji z tej broni. Na szczególnie groźny charakter nowej broni wskazuje wielu profesorów i ekspertów. Profesor uniwersytetu harwardzkiego George Kistiauskowsky stwierdził m. in., iż opinie zwolenników tej broni, którzy głoszą „humanitarny” charakter bomby „N” są groźnym mitem. Na konferencji prasowej, prof. Kistiauskowsky zwracał m. in. uwagę, że fala neutronów wyzwalająca się podczas wybuchu, poraża nie tylko ludzi ale także zwierzęta w promieniu pola bitwy, ale i daleko poza jego granicami.

Niebezpieczeństwo bomby neutronowej mogą pojawić się po latach. Największe niebezpieczeństwo produkcji broni neutronowej — stwierdził harwardzki profesor — polega na tym, że przybliża ona wiarygodność rozpętania wojny nuklearnej. Uczony wypowiedział się zdecydowanie przeciwko produkcji i rozmieszczeniu tej broni.

Komentator bułgarskiego dziennika „Rabotnicesko Delo” w artykule zatytułowanym „Niegodny atut zwany bombą neutronową” stwierdził m. in., że wkrótce nadzieje w Węgrzech i w niektórych stolicach zachodnioeuropejskich, na wykorzystanie broni neutronowej jako „atutu” w rozmowach z krajami socjalistycznymi na temat innych kwestii oraz na wiedeńskich rozmowach w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej, są pozbawione perspektyw.

Komentując stanowisko niektórych kół w RFN, dziennik bułgarski pisze, że nie ma niczego oryginalnego w tym, iż Strauss i jego przyjaciele starają się wykorzystać problem broni neutronowej nie tylko dla swej kolejnej antysocjalistycznej akcji, ale i dla sprowadzenia nacisku na koalicję rządzącą. Dziennik komentuje też reakcję Pekinu na decyzję Biela Domu, podkreślając wyraźnie niezadowolenie przywódców chińskich z powodu od-

roczenia decyzji w sprawie produkcji bomby neutronowej.

W Danii zapowiedziano trzy manifestacje przeciwko bombie neutronowej, które mają się odbyć 18 bm., w związku z posiedzeniem tzw. grupy planowania nuklearnego NATO. (P)

W RFN o broni neutronowej

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Min. Genscher z kolei deklarując również zdecydowanie wolę odprężenia politycznego i militarne nie znaleźć w swej telewizyjnej wypowiedzi dla bomby „N” słowa najmniejszego potępienia czy choćby zastrzeżenia. Powołując się na decyzję prezydenta USA, sławie europejskich partnerów RFN z NATO przetworzoną przez koalicję SPD—FDP niedawną uchwałę w Bundestagu, szef bönnskiej dyplomacji energicznie przekonywał o pozytywnej funkcji neutronowej widma. Chodzi o to, jak uzasadniał, powtarzając znane argumenty — by wykorzystać tzw. opcję RFN wobec broni neutronowej w celu ograniczenia i kontroli zbrojeń. Oczywiście — po stronie wschodniej.

Wizyta radzieckiego przywódcy nad Renem — zdaniem Genschera — powinna posłużyć innym „przybliżeniu” ZSRR tych właśnie celów NATO, odpowiadających w pełni stanowisku RFN. To Związek Radziecki — dowodził min. Genscher — powinien obecnie dać „pozytywną odpowiedź”, wnieść „konstruktyny wkład” w dzieło kontroli i ograniczenia zbrojeń.

To samo słowo: odprężenie — jak jednak odmienny wybór przesłanek i argumentów w porównaniu z różnicą między oficjalnym stanowiskiem Bonn i poglądami sił społecznych przeciwnych zdecydowanie broni „N”, dyskusja między renenskim gabinetem SPD—FDP i lawą opowijających CDU/CSU wydaje się niekiedy tylko drugorzędny spór o rozmieszczenie akcentów.

ZBIGNIEW RAMOTOWSKI

Spotkanie delegacji Sejmu PRL w Belgii

BRUKSELA (PAP). Korespondent PAP, Jan Sierpuchowski pisze:

Przebywająca z wizytą w Belgii 7-osobowa delegacja Sejmu PRL, z jego marszałkiem prezesem NK ZSL, Stanisławem Gućwą, na czele została przyjęta 17 bm. przez przewodniczącą senatu Roberta Vandekerckhove’a i przewodniczącą Izby reprezentantów Edmondę Leburtona, następnie zaś spotkała się z członkami belgijskiej grupy unii międzyparlamentarnej i jej sekcji belgijsko-polskiej.

Omawiano różne dziedziny współpracy obydwu krajów, w szczególności gospodarczej, wskazując na konieczność stalego jej rozwijania i ulepszania. Dyskutowano również na temat najważniejszych między narodowych zagadnień współczesności — pokoju, rozbrojenia i odprężenia. Podkreślano, że Polska i Belgia są żywymi zainteresowanymi w osiągnięciu i utrwaleniu tych celów. Jedną z dróg wiodących do nich może być współdziałanie parlamentarne.

Dzielono się też doświadczeniami z zakresu prac parlamentarnych. (P)

pracy międzynarodowej w dziedzinie kultury.

W roku 1955 festiwalowi goście zjechali do Warszawy. Bohaterami dnia byli Wietnamczycy, owiani chwałą zwycięstwa pod Dien Bien Phu i doprowadzeniem do wycofania się Francuzów z Indochin.

Polska i jej odbudowana z gruzów bohaterska stolica, pokazująca 30 000 reprezentantom 114 krajów, dominowały oczywiście w atmosferze festiwalu. Warszawa stała się symbolem zwycięstwa człowieka nad śmiercią i nieprzejmianą naródów, niemożliwością ich ujarznienia.

W dwa lata później gospodarzem festiwalu była Moskwa. VI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów zorganizowany z ogromnym rozmachem, poblił on dotychczasowe rekordy: przybyło zaś 34 000 delegatów ze 131 krajów, ponad 1000 dziennikarzy z 62 krajów. Codziennie w ramach festiwalu odbywało się ponad 80 imprez. Na tym festiwalu odbywały się spotkania młodzieży krajów europejskich i państw nadbałtyckich — załączek tego, co zaowocowało później w postaci KBWE. Do festiwalowego repertuaru po raz pierwszy wprowadzono „Dzień dziewcząt” — jako dzień walki o równe prawa dla wszystkich kobiet świata.

Kolejny festiwal zapisał się jako pierwszy zorganizowany w kraju kapitalistycznym. Odbył się w r. 1959 w Wiedniu, a sama jego lokalizacja była symbolem zaszyfrowanych zmian w świecie i postępującego z wolna odprężenia. Był to festiwal starożytności, dotychczasowych i gojących dyskusji politycznych oraz nieudanych prób zakłócenia jego obrad przez różne prawicowe organizacje z Zachodu. Wzięło w nim udział 18 tys. osób ze 112 krajów.

Również VIII festiwal odbył się w stolicy państwa zachodniego — w Helsinkach, w roku 1962. W jednym i drugim przypadku gospodarzami były dwa państwa neutralne, które wniosły duży wkład w dzieło odprę-

Relacje prasy szwedzkiej po wizycie Thorbjørna Faellidina

SZTOKHOLM (PAP). Korespondent PAP, Andrzej Nowicki, pisze: Przez wszystkie dni wizyty premiera Thorbjørna Faellidina w Polsce, szwedzkie dzienniki, radio i tv obszernie relacjonowały jej przebieg.

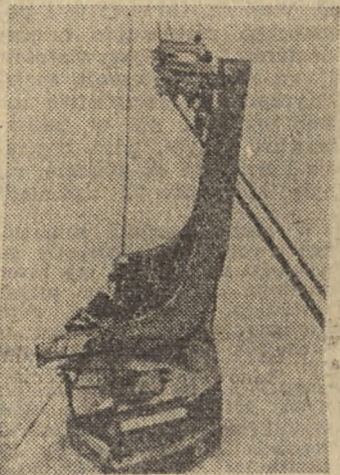
Powszechnie podkreślano serdeczność i gościnność, z jaką premier Faellidin i towarzyszące mu osoby podejmowani byli w naszym kraju. Takie dzienniki jak „Coeteborgs-Posten” i „Skanska Dagbladet” uwytykły ów fakt również w tytułach doniesień z Warszawy. Z satysfakcją pisały gazety o tradycyjnie dobrych kontaktach polsko-szwedzkich i rozwijającej się współpracy.

Największy szwedzki dziennik poranny „Dagens Nyheter” pisał w sobotę, że postępek gospodarzy Polski, a zwłaszcza rozmach budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego oraz inwestycje drogowe zrobiły duże wrażenie na premierze Faellidnie, któremu zaiponowało także plebaniowanie przez Polaków ich narodowego dziedzictwa kulturalnego. Sprawozdawca tego dziennika stwierdził m.in., że zarówno premier Faellidin jak i jego małżonka byli do głębi wstrząśnięci w czasie zwiedzania obozu koncentracyjnego Oświęcim—Brzezinka.

Sztokholmski „Svenska Dagbladet” odnotował, powołując się na premiera Faellidina, że jest on zadowolony z rozmów z przywódcami polskimi i zawartą 8-letnią umowę handlową. Umowa ta, jak też wymiana handlowa i współpraca gospodarcza między Polską a Szwecją, stanowi przedmiot szczególnego zainteresowania tutejszej prasy, radia i tv.

„Dagens Nyheter”, „Sydsvenska Dagbladet”, „Arbetet” i inne gazety pisały, że nasz pro-

Katastrofa kolejki linowej w USA



(P) Wagon kolejki linowej po katastrofie.

CAF — Photofax

WASZYNGTON (PAP). W ósmym roku sportów zimowych w Squaw Valley w Kalifornii z zacinę zwał się wagonik kolejki linowej, w której znajdowało się 40 turystów. W chwili wypadku wagonik znajdował się nad zboczem na wysokości ok. 2300 m n.p.m. Wagonik szybko zaczął zsuwać się w dół, ale prawie w samej ziemi zaczęli się o jedną z lin i zawisli na wysokości 11 m. 4 osoby poniosły śmierć, a ok. 30 zostało rannych. (P)

zenia na naszym kontynencie. Wybór ich stolic na miejsce obrad festiwalu — nie był więc przypadkowy. W Helsinkach uczestniczyło 18 tys. osób ze 137 krajów. Po raz pierwszy w festiwalowej historii uczestniczył w zjeździe oficjalny obserwator ONZ, a pod egidą UNESCO odbyło się seminarium n.t. wymiany kulturalnej między Wschodem i Zachodem.

Dopiero w 6 lat później, w 1968 r. goście festiwalowi zjechali się ponownie — tym razem do stolicy Bułgarii — Sofii. Było ich mniej niż w Helsinkach, ale reprezentowali oni rekordowo duży liczbę krajów — 142. Festiwal ten przebiegał pod znakiem solidarności z walczącym narodem wietnamskim. 5000 delegatów uczestniczyło w czynie społecznym na rzecz Wietnamu.

W roku 1973 gospodarzem festiwalu był po raz drugi Berlin — stolica NRD. Tym razem atmosfera międzynarodowa podczas spotkania była o wiele lepsza, a i pozycja NRD w świecie zupełnie inna. NRD uznawano w tym czasie już 60 państw, a w miesiąc po festiwalu przyjęto ją do ONZ. Było to w czasie, gdy rozpoczął się proces normalizacji stosunków między Polską i RFN. Trwały też rozmowy między rządami obu państw niemieckich. Rozmachu nabrały przygotowania KBWE. W X festiwalu, wzięło udział 26 000 delegatów ze 140 krajów oraz 1 700 krajowych i międzynarodowych organizacji.

★

Tak w wielkim skrócie wygląda historia tej wspaniałej, niepowtarzalnej i najbardziej masowej na świecie imprezy młodzieżowej. Imprezy służącej zbliżeniu, lepszemu poznaniu się, współpracy młodzieży z różnych krajów i kontynentów, o rozmaitych poglądach i przekonaniach politycznych, religijnych itp. Jest pięknym wkładem młodzieży świata w dzieło budowy i umacniania pokoju, międzynarodowej współpracy i walki o rozbrojenie. Jest głosem coraz bardziej liczącym się w świecie.

gram rozwoju przemysłu i modernizacji rolnictwa swarzą, a punktu widzenia współpracy, interesujące możliwości dla szeregu firm szwedzkich.

Nawiązując do tematyki kulturalnej „Dagens Nyheter” wspominał m.in., że liczba przekładów literatury szwedzkiej w Polsce jest dotychczas znacznie większa niż literatury polskiej w Szwecji. Stwierdził również, że muzyka polska cieszy się dużą popularnością wśród Szwedów.

Warto dodać, że dzienniki szwedzkie, które z reguły nie zamieszczają treści dokumentów związanych z wizytami oficjalnymi, tym razem obszernie przekazały, z powołaniem się na PAP, treść komunikatu końcowego.

Wizyta premiera w Polsce stała się dla części prasy szwedzkiej okazją do nieobiektywnych, tendencyjnych publikacji. Zabrali głos rzecznicy tych, którzy wyrzekli się Polski i osiedli w Szwecji, ale ciągle nie rezygnują z antypolskiej działalności usiłując wtrącać się w nasze wewnętrzne sprawy. (W)

Polska ekspozycja na targach w Bazylei

GENEWA. (PAP). Korespondent PAP, Jerzy Wańkowiak pisze:

Szerokim zainteresowaniem publicznosci oraz kół gospodarczych cieszy się ekspozycja towarów polskich na otwartych w Bazylei międzynarodowych targach artykułów powszechnego użytku „Muba-78”. W targach bazeńskich udział wzięli przedstawiciele ponad 2 800 przedsiębiorstw z 37 krajów. Oferta towarów polskich odzwierciedla korzystne zmiany, jakie zaszły w ostatnich latach w strukturze naszego eksportu do Szwajcarii, wyrażające się w istotnym wzroście udziału produktów przemysłowych.

PIHZ zainicjowała spotkanie z czołowymi kółami gospodarczymi Szwajcarii, a także prelekcje zawierające przegląd dorobku i perspektyw gospodarczych naszego kraju. Tematem rozmów handlowych między przedstawicielami polskich central handlu zagranicznego i firm szwajcarskich jest głównie sprawa ustalenia konkretnych kierunków działania na rzecz dalszego rozwoju wymiany handlowej oraz zrównoważenia wzajemnych obrotów. (P)

Zamach bombowy na kolej NRD

BERLIN (PAP). Agencja ADN pisze o nowym zamachu na kolej NRD, S-Bahn, przechodzącej przez terytorium Berlina Zachodniego. Nieznani sprawcy rzucili na wagon tej kolei bombę zapalającą. Pożar ugaszono, ale straty materialne są znaczne. Agencje prasowe przypominają, że jest to już 3 zamach tego rodzaju w ciągu ostatnich 3 tygodni.

Prokuratura Generalna NRD zwróciła fakt, iż tym razem zbrodnia została popełniona w celu pozbawienia kresu tym zamachom. (P)

Czy Aldo Moro żyje?

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
się zdenerwować swej ofiary — powszechnie poważnego polityka, postanowili dopełnić zemsty, mordując go.

Być też może — twierdzą inni obserwatorzy — ostatni komunikat terrorystów nie jest żadną decyzją, a jedynie nowym szantażem — tym razem być może nawet ultimatum, mającym na celu skłonienie rządu włoskiego do ustępstw poprzez zastraszanie.

Licznych obserwatorów włoskich zastanawia fakt, iż tym razem do komunikatu nie dołączono listu A. Moro. Czy oznacza to, że porwacze nie mają nic nowego do przekazywania za pośrednictwem swej ofiary, czy też, że nie jest on w stanie napisać listu. Dlaczego? Dramatycznych pytań nie brak i tylko przyszłość może dać na nie odpowiedzi.

ALEKSANDRA KEDAJ

Wczoraj na smutnie

Władza Państwa PRL przyznała Srebrną Odznakę Orderu Zasługi dyrektorowi mieszanej belgijsko-polskiej spółki „Belga”, Rogero-owi Galere. Od kilkunastu lat przyczynił się on aktywnie do rozwoju polsko-belgijskiej współpracy handlowej. Aktu dekoracji dokonał ambasador PRL w Królestwie Belgii, Stanisław Kociolek.

W Helsinkach odbyło się posiedzenie komisji mieszanej działającej w ramach umowy o współpracy gospodarczej, przemysłowej, naukowej i technicznej oraz komisji mieszanej dla realizacji umowy o wzajemnym zwolnieniu przesył w handlu między Polską a Finlandią, która weszła w życie z dniem 1 bm. Strony pozytywnie oceniły dotychczasowy przebieg wymiany handlowej między obydwoma państwami. Zadowoleni stwierdzili, że wprowadzona umowa o znoszeniu przeszkód w handlu przyczyniła się do dalszego dynamicznego wzrostu obrotów handlowych. Stwierdzono szerokie możliwości obu partnerów w zakresie dalszego wzrostu obustronnej korzyści wymiany handlowej, która efektem jest wzajemne doposażenie i wzajemne zaspokajanie potrzeb. Stwierdzono również, że dalsze zwiększanie obrotów handlowych przyczyni się do intensyfikacji wzajemnych obrotów. (PAP)

Moskiewskie rozmowy Vance'a

Dyskusja wokół SALT II

Od stałego korespondenta
MACIEJA SŁOTWINSKIEGO

Nowy Jork w kwietniu

(A) Coraz więcej się to mówi i pisze o moskiewskiej wizycie Cyrusa Vance'a (19-21 kwietnia), której głównym, ale nie jedynym, celem będzie posunięcie naprzód negocjacji w sprawie układu SALT II. Jest podobno jeszcze sporo szczegółów do uzgodnienia związanych z 5 rozdzielami ewentualnego układu, nim można by podpisać nowe porozumienie w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych i Vance pragnie zmniejszyć istniejące różnice zdań aby potem w maju lub czerwcu, gdy w Nowym Jorku obradować będzie specjalna sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie rozbrojenia, dyskusję posunąć jeszcze dalej.

Spekuluje się tu, że być może na czele delegacji radzieckiej w ONZ pojawi się Leonid Breżniew, wtedy byłaby okazja do spotkania z prezydentem Carterem. Ale bardziej realnie wydaje się, iż do Nowego Jorku przybędzie Andriej Gromyko, co stwarzałoby także możliwość do intensywnych negocjacji w sprawie SALT II.

W wspomnianych dyalektach to precyzyjne określenie liczebności poszczególnych rodzajów broni strategicznych, do posiadania których obie strony byłyby upoważnione, ograniczenie zasięgu amerykańskich pocisków sterowanych Cruise Missiles, a z drugiej strony radzieckich bombowców typu „Backfire”, dalej ograniczenie modernizacji istniejących typów uzbrojenia strategicznego i zakaz prac badawczych i rozwijania nowych rodzajów broni.

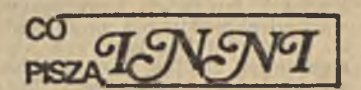
Amerykane nie są pewni jak jakim przyjęciem spotkają się w Moskwie, w każdym razie pogroźki i próby szantażu politycznego ze strony administracji amerykańskiej, m. in. przy okazji afery z bronią neutronową, zdaniem tutejszych komentatorów mogą wpłynąć wyraźnie na ochłodzenie atmosfery zbliżających się negocjacji.

W związku z tym podkreśla się tu różnice zdań i podobno coraz bardziej pogłębiające się rozdziewki między Cyrusem Vance'em i Zbigniewem Brzeziniem, doradcą prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego. Vance jest zwolennikiem koncepcji skoncentrowania się w negocjacjach ze Związkiem Radzieckim na problemach SALT

II i chce zmierzać do podpisania układu jak najszybszymi krokami. Brzezinski natomiast pragnie łączyć strategiczne rozmowy z innymi problemami. Przypomina się, że niedawne wystąpienie prezydenta Cartera na uniwersytecie Wake Forest, w którym znalazło się kilka ostrych sformułowań pod adresem Związku Radzieckiego, było napisane pod dyktando Brzezinskiego, po czym szybko z inicjatywy Vance'a przekazano radzieckiej ambasadzie w Waszyngtonie pełny tekst przemówienia, a nie tylko to, co opublikowała tutejsza prasa, podkreślając, że w wystąpieniu Jimmy'ego Cartera były także ton pojednawczy i że całe przemówienie przeznaczone było w głównej mierze na wewnętrzny amerykański użytek.

Mówi się tu coraz częściej, że doradcy obu polityków prywatnie narzekają na styl pracy i sposób podejścia do różnych spraw strony przeciwnej, doradcy Vance'a skarżą się na Brzezinskiego i odwrotnie.

Prezydent oscyluje między tymi dwoma ugrupowaniami przechylając się to w jedną, to w drugą stronę, w wyniku czego linia jego polityki zagranicznej charakteryzuje się wyraźnymi meandrami.



(A) Korespondent AFP pisze o roli jaką odgrywa piłka nożna w życiu gospodarczym, politycznym i społecznym Brazylii.

„Brazylia wkroczyła obecnie w niezwykle gorączkową atmosferę, która poprzedza zbliżające się wielkie emocje. Na dwa miesiące przed rozpoczęciem rozgrywek piłkarskich o Puchar Świata kraj fascynuje się już perypetiami drużyny narodowej, przy czym plotki nie oszczędzają niczego, ani nikogo. Niedawno przywódcą większości Izby Deputowanych Jose Bonifacio oświadczył, wychodząc po spotkanie z prezydentem Gelselem, że nie mówił z nim ani o polityce, ani o sprawie wyboru następcy prezydenta, a jedynie o jego poważnym zmierzaniu do gmachu Kongresu, aby obejrzeć transmisję meczu towarzyskiego między Brazylią a RFN. W tym samym momencie w Rio de Janeiro przewodniczący Stanowego Zgromadzenia Ustawodawczego postanowił zawiesić obrady tego gremium, aby jego członkowie mogli również obejrzeć tę transmisję.

Od czasu wyjazdu reprezentacji Brazylii na tournée po Europie rozgłoszenie radiowe całego kraju poświęcając przeciętnie 5 godzin dziennie sprawom piłki nożnej, która jak to powtarzają komentatorzy tv jest „radością narodu”. Niezwykła płodność reporterów połączona z równie bujną fantazją pozwala im odzwierciedlać na tysiąc sposobów takie lub inne zagranie brazylijskiego piłkarza.

Rzeczywistość graniczy tu z fikcją. Kiedy po raz pierwszy na łamach prasy pojawiło się nazwisko generała Joao Baptisty Figueiredo, jako niewątpliwego następcy prezydenta republiki, wiele osób ankietowanych na ulicach zapytanych wręcz, czy chodzi tu o nowego gracza kadry narodowej. Natomiast wszyscy wiedzieli doskonale kto zastąpił dawnego trenera drużyny narodowej. Nikt też nie dziwił się, że znany prawnik brazylijski Elizeu Rosa pisze, iż ulubiona drużyna mieszkańców Rio de Janeiro „Flamengo” jest nie tylko klubem, ale również „prawdziwą religią, cudem które ma swą biblię i swych proroków. Porażka Flamengo fru-

Przed „szczytem” w Bonn

Czas wielkich manewrów

(A) Ogłoszony w Bonn komunikat oficjalny przyniósł nieco danych o tematyce konferencji „na szczycie”, która odbędzie się 16 i 17 lipca w stolicy RFN. W konferencji, jak wiadomo, wezmą udział szefowie państw i rządów USA, RFN, Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch, Kanady i Japonii. Europejska Wspólnota Gospodarcza, podobnie jak podczas poprzedniego „szczytu” w Londynie, wystąpi jako odrębny partner, ale na specjalnych zasadach. W tych częściach dyskusji, które dotyczyć będą EWG, Wspólnotę ma reprezentować kanclerz Schmidt (w lipcu na RFN przypada kolej w przewodniczeniu Radzie Ministrów) oraz szef Komisji EWG Roy Jenkins.

Jak podaje Agencja Reutersa, wśród głównych tematów debaty znajdzie się walka z inflacją, energia, handel, międzynarodowe problemy walutowe oraz współpraca między krajami umiarkowanymi i rozwijającymi się. Świat stoi w obliczu poważnych i wzajemnie splecionych problemów gospodarczych, których rozwiązanie wymaga połączonej akcji na wielu frontach — stwierdza opublikowany w Bonn komunikat siedmiu rządów.

Można przypuszczać, że w tym splocie problemów jeden wysunie się na czoło. Świadczy o tym wynik innego „szczytu”, który właśnie niedawno się zakończył — kopenhaskiej konferencji przywódców państw EWG.

EWG przygotowuje mianowicie nową strategię gospodarczą,

której rezultaty nie mogą ograniczyć się do obszaru Wspólnoty. W centrum tej strategii znalazły się bowiem problemy walutowe.

Trzeba od razu zaznaczyć, że sprawa znajduje się dopiero w stadium dyskusji. Wyjście z sytuacji w tej sytuacji jest trudne i można przypuszczać, że w najbliższym czasie będzie żywo dyskutowana. Kolejny „szczyt” EWG ma się odbyć na początku lipca w Bremie. Jeśli do tego czasu propozycje dotyczące nowego systemu monetarnego nabiorą konkretnych kształtów, EWG stawi się na „konferencji szczytów” w Bonn z poważnym autem w ręku.

Rzecz prosta, że Stany Zjednoczone nie mogą na to spokojnie czekać. Także i w USA kwestie walutowe znajdują się w centrum uwagi. Korzyści wynikające z obecnej pozycji dolara

Od dawna już dyskutuje się w EWG, w jaki sposób ma się dalej rozwijać integracja zachodnioeuropejska. Można tu wyróżnić dwa stanowiska. Pierwsze — że poszczególne kraje „dziewiatki” powinny najpierw uporządkować swe wewnętrzne sprawy gospodarcze, a potem przystąpić do organizowania unii monetarnej. Drugie — że właśnie uregulowanie kwestii walutowych w skali całej Wspólnoty jest niezbędnym warunkiem rozwijania problemów ekonomicznych poszczególnych państw członkowskich.

Nie był to bynajmniej spór akademicki, bo dotyczył on w gruncie rzeczy sposobu przezwyciężenia recesji. Otóż jeśli wierzyć skąpom doniesieniom z Kopenhagi, nastąpił zasadniczy przełom. Dotychczas dominował bowiem pogląd „najpierw porządek, potem unia monetarna”, lansowany głównie przez RFN.

Teraz priorytet mają się odwrócić. Kraje EWG dążyć będą do zapewnienia stabilności swych walut, a dopiero na tej podstawie będą próbowały przyspieszyć rozwój gospodarczy i procesy integracji.

Skąd ta zmiana? Już od dłuższego czasu przewodniczący Komisji EWG Roy Jenkins jest zdania, że Wspólnota potrzebuje „nowego oddechu”, że skomplikowana sytuacja gospodarcza krajów EWG wymaga śmiałych decyzji i ambitnego programu.

Właśnie posunięcia na rzecz unii monetarnej mają w jego opinii skonolidować Wspólnotę i zapewnić jej siłę potrzebną do pokonania kryzysu. Ale choć Jenkins przedstawiał konkretne plany, spotykały się one z chłodnym przyjęciem. Wewnątrz EWG brakowało po prostu bodźców do działania, każdy kraj próbował na własną rękę, i kosztom partnerów, rozwiązywać swe problemy.

Bodziec, który nakłonił państwa Wspólnoty do solidarności, który spowodował zmianę — szczególnie tu ważną — stanowiska RFN, przyszedł z zewnątrz. Wszystkie kraje EWG poczuły się mianowicie zagrożone polityką monetarną Stanów Zjednoczonych. W trosce o swój bilans handlowy USA dopuszczała do spadku kursu dolara. Tańszy dolar — to tańsze towary amerykańskie na rynkach zagranicznych i droższe towary zagraniczne na rynku amerykańskim. Z punktu widzenia partnerów handlowych USA

wygląda to tak, że Stany Zjednoczone częściowo zapewniali sobie rozwój gospodarczy ich kosztem. Co jeszcze ważniejsze — chwiejny kurs dolara dezorganizuje system monetarny świata kapitalistycznego.

Jak pisał korespondent „Le Monde”, Europa zachodnia chce uzyskać w tej sytuacji coś na kształt autonomii monetarnej. To znaczy — chce stworzyć system niezależny od dolara, rządzący się własnymi regulami kształtowania kursów między zachodnioeuropejskimi walutami.

Jak do tego doprowadzić, gdy nawet prowizoryczna konstrukcja „wzwa walutowego” okazała się tworem niebitym udanym? Jest to niewątpliwie sprawa trudna i można przypuszczać, że w najbliższym czasie będzie żywo dyskutowana. Kolejny „szczyt” EWG ma się odbyć na początku lipca w Bremie. Jeśli do tego czasu propozycje dotyczące nowego systemu monetarnego nabiorą konkretnych kształtów, EWG stawi się na „konferencji szczytów” w Bonn z poważnym autem w ręku.

Rzecz prosta, że Stany Zjednoczone nie mogą na to spokojnie czekać. Także i w USA kwestie walutowe znajdują się w centrum uwagi. Korzyści wynikające z obecnej pozycji dolara

Przed sezonem turystycznym

Indywidualnie do Rumunii

BUKARESZT (PAP). Korespondent PAP, Stanisław Lewandowski informuje: W roku 1977 przebywało w Rumunii 751 tysięcy turystów z Polski. Należy oczekiwać, że w tym roku będzie ich już okragly milion.

Przeważają wyjazdy indywidualne. Z Oriszem, Gromadą, Turystą i innymi biurami podróży przyjeżdżalo tu w ubiegłym roku zaledwie 33 tys. osób, natomiast aż 255 tys. podróżowało indywidualnie. Naczuł przede wszystkim na campingach. 465 tys. osób przejeżdżało przez Rumunię tranzytem, głównie do Grecji i Turcji.

Możliwości zakwaterowania

Sieć informacji turystycznej jest w Rumunii bardzo rozgałęziona — biura „ONT Carpati” znajdują się w każdym mieście wojewódzkim, a dodatkowo działają jeszcze 50 oddziałów, głównie w ośrodkach wypoczynkowych i leczniczo-klimatycznych. Noclegi nawet na cały okres pobytu można zamawiać telefonicznie.

W Rumunii nie istnieje sieć kwatery prywatnych, a prawo zabrania nawet przyjmowania na nocleg cudzoziemców. Biura „Ont” wydają więc skierowania do swych hoteli, co stanowi jednak poważny wydatek — w stolicy od 150 do 700 lei za dobę. Tańszą formą zakwaterowania są przyjemne, małe w Rumunii wiekowe tradycje zabytkowe szosach nazywane tutaj „Hanul”. Koszt noclegu wynosi od 90 do 150 lei od osoby. Jeszcze tańsze są miejsca w stałych namiotach na campingach — od 24 do 45 lei, a rozstawienie własnego namiotu łącznie z korzystaniem z natrysków, kuchni itp. kosztuje od 15 do 25 lei od osoby.

Pamiętać należy, że w Rumunii obowiązują tzw. ceny sezonowe, wyższe od normalnych o 25 proc. w okresie od 15 czerwca do 31 sierpnia.

Posiłki

Popularna wśród turystów forma posiłków jest korzystanie z barów samoobsługowych, których wiele jest w każdym większym mieście Rumunii.

są wyraźne, ale coraz wyraźniejsze stają się i niebezpieczeństwa. „Autonomia monetarna” Europy zachodniej byłaby dla Stanów Zjednoczonych ciosem nie tylko w sferze gospodarczej, ale i politycznej.

Prezydent Carter wygłosił ostatnio przemówienie nawołujące do posunięć które służyłyby walce z inflacją, oszczędności energii (import ropy szczególnie ciąży na amerykańskim bilansie handlowym), a co za tym idzie — stabilizacji dolara. Prawdopodobnie przed szczytem w Bonn toczy się jeszcze będą rozmowy z udziałem USA, krajów zachodnioeuropejskich, a także Japonii, na temat problemów monetarnych. Okres przed bońską konferencją — to czas wielkich manewrów polegających na stabilizacji dolara. W ciągu najbliższych trzech miesięcy powinno się okazać, czy jest to akcja rzeczywista, czy może tylko pozorna.

JACEK POPRZECZKO

Obiad kosztuje tutaj średnio od 6 do 15 lei. Dla tych, którzy będą chcieli przygotowywać sobie posiłki we własnym zakresie, kilka cen podstawowych artykułów spożywczych: wedlina od 25 do 55 lei za kg, eery, których jest tutaj ponad 40 gatunków — 28 do 40 lei, litr mleka — 2,30 lei, pieczywo ciemne — 2,50 lei za kg, pszenne — 5 lei.

Dla zmotoryzowanych

Litr benzyny 98-oktawowej kosztuje w Rumunii 4,50 lei, 90-oktawowej — 4,30 lei. Stacje benzynowe otwarte są w godzinach od 7.00 do 22.00, a w większych miastach i przy głównych arteriach komunikacyjnych całą dobę. W razie awarii korzystanie z usług pomocy technicznej rumuńskiego Automobilklubu. Aby sprawdzić pomoc, należy dzwonić w Bukareszcie pod nr 12-34-56, zaś w innych rejonach kraju 12-345. Ceny napraw są umiarkowane, a członkowie Automobilklubu PRL korzystają z pewnych ulg i ułatwień. Np. naprawa trwająca nie dłużej niż pół godziny jest dla nich bezpłatna.

Rumuńskie przenosić ruchu drogowego nie różnią się w zasadzie od obowiązujących w Polsce. Należy tylko pamiętać, że zasada pierwszeństwa dla pojazdów nadjeżdżających z prawej strony obowiązuje często także na skrzyżowaniach z ruchem okrężnym, o czym zresztą informują odpowiednie znaki.

Ostrożnie z rozwijaniem nadmiernej prędkości. W miastach i na obszarach zabudowanych jest ona ograniczona do 60 km/godzina, zaś poza obszarem zabudowanym od 80 do 100 km/godzina.

Przepisy celne

Turysta ma prawo przywieźć do SRR bez konieczności uiszczania opłaty celnej rzeczy osobiste, żywność i lekarstwa potrzebne na okres podróży i pobytu. Można także przywieźć aparat fotograficzny, przenośny radiodiodniak, magnetofon, wyposażenie turystyczne itp. ale przedmioty te należy wpisać do deklaracji celnej.

Zabroniony jest przewóz towarów o przeznaczeniu handlowym, a łamanie tego przepisu pociąga za sobą konfiskatę niekiedy nawet całego bagażu. Nie wolno także w zasadzie wywozić pieniędzy rumuńskich. Wyjątek stanowią tylko kwoty, które bank w Polsce wypłacił turystę gotówką, ale pod warunkiem uzasadnienia tego szczegółowymi okolicznościami, np. z racji skrócenia pobytu.

W żadnym wypadku nie wolno wywozić pieniędzy uzyskanych z wymiany czeków. Najlepiej zgłosić je celnikom i wpłacić do depozytu. Kwit depozytowy ważny jest 3 lata. Przedmiotem wziętym przez Rumunię tranzytem, np. z Turcji także należy zadeklarować, a obowiązek ten dotyczy zwłaszcza wyrobów ze złota.

Zakazem wywozu objęte są dzieła sztuki, stare książki, oraz wszelkie przedmioty o charakterze zabytkowym. Ich wywóz możliwy jest tylko po uzyskaniu odpowiedniego zezwolenia władz rumuńskich. Należy także pamiętać, że za niektóre towary zakupione w Rumunii, np. kożuchy należy opłacić cło w wysokości 10 proc. wartości zakupionych przedmiotów. (A)

Hiszpańska alternatywa

(P) Podczas wyborów do hiszpańskich Korteżów, które odbyły się w połowie ubiegłego roku — po raz pierwszy po czterdziestu latach dyktatury generała Franco — Unia Centrum Demokratycznego, partia premiera Suareza, zgromadziła przeszło 6 milionów głosów, uzyskała największą liczbę mandatów w parlamencie (choć nie większość) i utworzyła rząd, właśnie z Suarezem jako premierem.

Na drugim miejscu znalazła się Hiszpańska Socjalistyczna Partia Robotnicza (inaczej PSOE), której kandydaci otrzymali przeszło 5 milionów głosów. Już wówczas mówiono w Madrycie, że partia socjalistyczna może w przyszłości, i to niebawem, stać się alternatywą dla stronnictwa Suareza, i że sekretarz generalny socjalistów, Felipe Gonzalez, mógłby wówczas objąć stanowisko szefa rządu.

W ostatnich dniach socjaliści zrobili krok naprzód w tym kierunku. Nastąpiło bowiem połączenie dwóch partii socjalistycznych, a mianowicie wspomnianej przed chwilą PSOE oraz Ludowej Partii Socjalistycznej (inaczej PSP), która podczas wyborów do Korteżów wystąpiła samodzielnie, uzyskując sześć mandatów w parlamencie. Na zjeździe PSP w Torremolinos (pod Malagą) znaczną większość głosów zapanowała w sprawie zjednoczenia obu partii, a w końcu kwietnia w Madrycie odbędzie się uroczystość połączeniowa.

Midzy obu partiami socjalistycznymi nie było zasadniczych różnic programowych, ale w grę wchodziły sprawy organizacyjne i prestiżowe. Kompromis, osiągnięty po kilku miesiącach rokowań, przewiduje, że Gonzalez zostanie sekretarzem zjednoczonej partii, która zachowa starą nazwę i inicjały PSOE, natomiast Tierno Galvan, przywódca PSP, zostanie honorowym przewodniczącym partii i jej komitatem na burmistrza Madrytu.

Przed końcem bieżącego roku w Hiszpanii prawdopodobnie odbędzie się referendum w sprawie nowej demokratycznej konstytucji i rozpisanie będą wybory samorządowe. Komentatorzy madryccy przypuszczają, że socjaliści po zjednoczeniu mogą odnieść zwycięstwo. Jeśli tak się stanie, wystąpią z żądaniem nowych wyborów do Korteżów.

GRZEGORZ JASZUŃSKI

Kanada Trudeau

(P) Na tle wielu innych u przemysłowionych państw kapitalistycznych Kanada uchodziła za oazę względnej spokoju — jako kraj mający napięć społecznych i równie żadnych problemów politycznych. Bezrobocie było tam zwykle niższe niż np. w państwach Związku, gospodarka dynamiczna a różnice między poszczególnymi partiami sprowadzały się raczej do nazw, niż programów.

Te, by być może, pokutujące jeszcze gdzieś w wyobraźni o społeczeństwie Kanadzie są już mocno przestarzałe. Podobnie jak większość państw wysoko rozwiniętych, kraj ten głęboko odczuwa dziś skutki recesji gospodarczej. Liczba osób pozostających bez pracy sięga ponad milion, a waluta kanadyjska, będąca jak zwykle na Zachodzie symbolem zdrowia gospodarczego kraju — ciągle spada. Również zaostrzyły się różnice między partiami.

Wszystkie te zjawiska nasiliły się w Kanadzie w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Przypadająca za kilka dni (20 bm.) dziesiąta rocznica sprawowania władzy w tym kraju przez premiera Pierre Trudeau, musi więc wielu Kanadyjczyków skłaniać do głębokiej refleksji. Tym bardziej, że zdaniem komentatorów ten kontrowersyjny polityk rozpisał w najbliższym czasie kolejne — a dla niego czwarte już — wybory powszechne.

Trudeau jest wciąż bardzo popularny w Kanadzie i jak przypuszcza wielu mieszkańców tego kraju, byłoby w nim gorzej, gdyby nie obecny premier, przywódca partii liberalnej. Wśród szeregu reform społeczno-politycznych przeprowadzonych z jego rządu, które rzecz jasna, nie wykroczyły poza ramy obowiązującego systemu kapitalistycznego, są również próby zapalczenia zadawnionych wód między dwiema grupami Kanadyjczyków: anglojęzycznych i frankofonów.

Oficjalne zrównanie języka francuskiego z angielskim, spowodowało jednak nowy wybuch nacjonalizmu, czego dowodem są separatystyczne dążenia francuskojęzycznej prowincji Quebec. Dla Trudeau utrzymanie jedności Kanady jest, obok problemów gospodarczych, sprawą najważniejszą i na pewno przesądzi o losach jego dalszej kariery.

TADEUSZ BARZDO

Transkazańska linia elektryczna

MOSKWA (PAP). W Kazachstanie rozpoczęto podwieszanie przewodów na linii przesyłowej o napięciu 5 tys. volt. przecinającej całą Republikę z północy na południe. Ta licząca tysiąc kilometrów linia łączy wielkie elektrownie ciepłowne Ekibastuzu ze Zjednoczonym Systemem Energetycznym radzieckiej Azji Środkowej. System ten działa w strefie ciągnącej się od Pamiru do Morza Aralskiego.

Budowane obecnie połączenie będzie miało ogromne znaczenie w związku z powstaniem na rzekach Azji Środkowej potężnych elektrowni wodnych. Ich turbiny osiągną maksymalną moc produkcyjną w ciągu kilku sekund, podczas gdy elektrownie ciepłowne potrzebują na to wielu godzin. Dlatego też specjalisti od energetyki dają do połączenia w jeden system elektrowni obu typów, by zapewnić stabilne zaspotrzebie gospodarki narodowej w elektryczność w godzinach szczytu. (A)

Plaga terroryzmu

Od stałego korespondenta
ALEKSANDRY KEDAJ

Rzym, 17 kwietnia

Sprawa Moro i „czerwonych brygad”, terror i szantaż wobec społeczeństwa, przysiony najważniejsze problemy włoskie, jak kryzys gospodarczy czy bezrobocie, do których rozwiązania w trybie przyspieszonym miał przystąpić nowy rząd włoski.

Choroba terroryzmu rozprzestrzeniła się na cały kraj. Oto przykład: w jednej ze szkół rzymskich odbywało się ostatnio zgromadzenie uczniów. Nauczycielka mająca w swej klasie uczniów zapóźnionych w nauce zaprosowała, by ta właśnie klasa zrzędnowała z udziałem w zgromadzeniu, które azywcają zamienia się w czczą gadaninę. W trakcie prowadzonej przez nią lekcji do klasy wdarło się kilku uczniów z innych klas i rozkazało nauczycielce natychmiast przerwać zajęcia. Gdy ta odmówiła, zawołali innych uczniów, przywiązali nauczycielkę do krzesła i ogłosili „rozpoczęcie procesu ludowego” nad nią.

Proces obfitował w groźby, próby zastraszania, zakazano też nauczycielce, która chciała wyjaśnić motywy swej decyzji odsyłać się w ogóle. Wyrok



cel wypisywania takich haseł w zeszycie i ich sens powiódł: nie wiem, ale wszyscy tak piszą. Faktycznie, na murach Rzymu ostatnio znów gośto od emblematów przemocy, haseł typu „Boya chi molla”, czyli „drań, kto się łamie”. Granica między odcieleniem szaleństwa jest płynna: w okolicach Geny policja znalazła ciało 20-letniej dziewczyny, zamakrowanej przez mordercę uderzeniem ostrego kamienia, na której plecach sprawca mordu wyrzył słowa „brigate rosse”.

Niektórzy komentatorzy sugerują, że obecna eksplozja jest oznaką zmęczenia społeczeństwa włoskiego nieudolnymi rządami chadecji, która od 30 lat przetrasowuje jedynie między sobą teki ministerialne, nie zmieniając oblicza kraju. Ostatnie manifestacje społeczne — np. kobiet z Mediolanu, w której wzięły udział matki polekłych w zamachu na bank polny i wielu innych ofiar terroryzmu ostatnich lat — są kolejnym wymownym dowodem, iż społeczeństwo włoskie w swej masie nie wleży w możliwość „sprzatania domu poprzez rozbicie bałaganu”, że jest zmęczone trwającą od lat strategią napięcia realizowaną przez ekstremistyczne grupy młodzieżowe. Strategia której aktywnym uczestnikiem była jedynie neofaszystowska partia MSI. W 1968 r., u progu strategii napięcia, organ tej partii, pismo „Borghese” przestrzegало swych niechętnych czytelników przed możliwością wzrostu wpływu lewicy we Włoszech i nawoływało do zniszczenia organów władzy, w celu zaprowadzenia „ordine nuovo” — nowego ładu i porządku.

Trudno w tych dniach znaleźć jakiś nowy akcent we włoskiej prasie. „Czerwone brygady” ciągle okupują pierwsze strony prasy, informacje o dyskusji w parlamencie na temat przerywania ciąży, czy procesu w sprawie Lockheedza zeszły na dalsze strony i ograniczone zostały do niezbędnej esencji. Tylko jedna niepozorna informacja przykuwa uwagę.

Po obradach Pugwash w Zakopanem

Głównym zadaniem – rozbrojenie Wypowiedź dyrektora PISM

(P) W ub. tygodniu w Zakopanem odbyło się XXIX Sympozjum Pugwash na temat „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie – problemy i perspektywy po Belgradzie”. Jego przebieg i wyniki komentuje w rozmowie z dziennikarzem PAP wiceprzewodniczącym Polskiego Komitetu Pugwash, dyrektorem Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych – prof. Marian Dobrosielski.

Wszyscy uczestnicy obrad – mówi profesor – uznali, że głównym problemem, wobec jakiego stoi obecnie ludzkość, jest jak najszybsze zaprzestanie wyścigu zbrojeń i podjęcie konkretnych kroków rozbrojenia. Szybki rozwój technologii militarnej przy stosunkowo wolnym postępie rokowań rozbrojeniowych wymaga dziś śmiałych i radykalnych inicjatyw politycznych.

Panowała jednomyślność, iż podjęcie produkcji broni nuklearnej i rozmieszczenie jej w Europie spowodowałyby naruszenie równowagi sił, przyczyniłoby się do pogorszenia klimatu politycznego, zapoczątkowałyby też jakościowo nowy etap wyścigu zbrojeń. Próby wprowadzenia nowych systemów broni, szczególnie zaś broni masowej zagłady, zwiększyłyby też groźbę wybuchu wojny jądrowej.

W czasie obrad przedstawiono wiele konkretnych propozycji i sugestii, które mogłyby przyczynić się do przełamania impasu w rozmowach rozbrojeniowych. Najistotniejszą i najbardziej idącą spośród nich jest propozycja utworzenia w Europie, na obszarze między wschodnią granicą Francji a zachodnią granicą ZSRR, strefy bezatomowej, w której nie można by rozmieszczać także broni neutronowej.

Wysunęła też koncepcję na symposium Pugwash w Zakopanem było niewątpliwie wyrazem uznania dla polskich propozycji utworzenia strefy bezatomowej czy też zamrożenia arsenałów nuklearnych w Europie Środkowej, zgłaszanych przez nasz kraj w latach 60-tych i 70-tych.

Zaproponowano też m.in. utworzenie „gorącej linii” czyli systemu bezpośredniej łączności między dowództwami Układu Warszawskiego i NATO a także opracowanie zasad postępowania w dziedzinie eksportu broni, w szczególności – do krajów rozwijających się.

Wiele miejsca na sympozjum poświęcono możliwościom rozwoju współpracy ogólnoeuropejskiej we wszystkich istniejących zakresach stosunków międzynarodowych, uznając że współpraca taka jest pewnym fundamentem bezpieczeństwa nie polegającym wyłącznie na czynnikach militarnych.

Domagano się przeskroczenia istniejących barier, częściej sztucznie stwarzanych przez przeciwników odprężenia, skontentowano się jednak nie na wyliczaniu tych przeszkód, lecz na konkretnych pozytywnych propozycjach, których wymieniano bardzo wiele.

Wskazano m.in. na konieczność wzmożenia handlu między Wschodem i Zachodem: zwiększenia jego rozmiarów, zasięgu i różnorodności oraz potrzebę rozwijania wyższych form współpracy przemysłowej. Znaczną uwagę zwrócono też na możliwość wspólnej przedsięwzięcia w dziedzinie gospodarki surowcowej i energetycznej, transportu i komunikacji, często wskazując na doświadczenia, jakie we współpracy z innymi krajami ma w tych dziedzinach Polska.

Jednocześnie poparto konieczność odbycia konferencji między państwami na wysokim szczeblu dotyczących ochrony środowiska, energii i transportu. Stwierdzono, że podjęcie kroków niezbędnych dla racjonalnego rozwiązywania problemów w tych dziedzinach, zarówno na płaszczyźnie narodowej jak i międzynarodowej, mogą zapewnić tylko spotkania na wysokim szczeblu. Wyrażono nadzieję, iż pozytywne rezultaty w tej sprawie podejmie obecna Sesja Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ.

Sympozjum wypracowało szereg konkretnych propozycji dla „forum naukowego” przewidzianego w Akcie Końcowym z Helsinek. Na spotkaniu belgradzkim uzgodniono datę i miejsce konferencji ekspertów dla przygotowania tego forum, do którego jednak nie bardzo było

Przed tym spotkaniem, 15 bm. przedstawiciele b. członków Związku Polaków w Niemczech przysięgli przewodniczący Rady Państwa, prof. dr Henryk Jabłoński, który w serdecznej rozmowie podkreślił wagę dorobku naukowców polskiego w Niemczech, znaczenie ich pracy dla następnych pokoleń, wzmacnianie poczucia więzi narodowej Polaków w Niemczech.

Obrady zganił wiceprzewodniczący ZG ZNP, Tadeusz Toczek. W przemówieniu przypomnieliśmy, że powstał w 1922 r. Związek Polaków w Niemczech, reprezentanta interesów ponad 1,5-milionowej polskiej mniejszości w granicach państwa niemieckiego. Związek stanowił moralne oparcie dla prześladowanych, umacniał poczucie więzi z odrodzonym państwem polskim, przeciwdziałał wynarodowieniu młodych pokoleń.

Prześladowania i terror hitlerowski nie zdołały zniszczyć Związku Polaków w Niemczech. Jego działacze ginęli w obozach koncentracyjnych, na frontach II wojny światowej, a po wojnie kładli podwaliny pod szkolnictwo polskie na ziemiach przywróconych Macierzy. Za zasługi w tym trudnym odcinku pracy na zakończenie zostały odznaczeni Złotą Odznaką ZNP.

Referat pt. „Dorobek szkolnictwa polskiego w Niemczech – cenny wkład w historię naszego narodu” wygłosił prof. dr Tadeusz Cieślak. Mówca przypomnieliśmy, że w zjednoczonych w 1871 r. Niemczech do głosu doszły militarne-zaborcze tendencje Prus, a programem pruskich organizacji nacjonalistycznych kierowały się rady Bulowa i Bethmanna-Helwga. Po I wojnie światowej w tzw. Republice

Przygotowania do X Zjazdu TPP-R

(P) Trwają przygotowania do jubileuszowego X Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który dokona oceny politycznej i ideowo-wychowawczej działalności tej wielomilionowej organizacji społecznej w okresie od 1974 r. i na tym też określi zadania TPP-R na nadchodzące 4 lata.

Końcowym etapem przygotowań do zjazdu są wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze, które w kwietniu odbywały się w Kaliszu, Koninie i Słusku. Oceniono na nich dorobek tamtejszych organizacji towarzyszących, wytyczono dalsze zadania; wybrano nowe władze TPP-R, a także delegatów na krajowy zjazd.

Wiele uwagi poświęcono na konferencjach udziałowi wojewódzkich organizacji towarzyszących w zbliżających się uroczystościach 33 rocznicy polsko-radzieckiego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej, oraz 108 rocznicy urodzin twórcy i organizatora pierwszego państwa robotników i chłopów – Włodzimierza Lenina.

W nadchodzących dniach – w Kaliszu, Koninie i Słusku, podobnie jak w całym kraju, odbędzie się wiele interesujących imprez związanych z tymi doniosłymi rocznicami. (PAP)

Spotkanie nauczycieli spod znaku Rodła

(P) Staraniem Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego i Komisji Historycznej ZG ZBoWiD odbyło się 17 bm. spotkanie byłych nauczycieli, działaczy oświatowych spod znaku Rodła. Zjechało ich na to spotkanie siedemdziesięciu.

Przed tym spotkaniem, 15 bm. przedstawiciele b. członków Związku Polaków w Niemczech przysięgli przewodniczący Rady Państwa, prof. dr Henryk Jabłoński, który w serdecznej rozmowie podkreślił wagę dorobku naukowców polskiego w Niemczech, znaczenie ich pracy dla następnych pokoleń, wzmacnianie poczucia więzi narodowej Polaków w Niemczech.

Obrady zganił wiceprzewodniczący ZG ZNP, Tadeusz Toczek. W przemówieniu przypomnieliśmy, że powstał w 1922 r. Związek Polaków w Niemczech, reprezentanta interesów ponad 1,5-milionowej polskiej mniejszości w granicach państwa niemieckiego. Związek stanowił moralne oparcie dla prześladowanych, umacniał poczucie więzi z odrodzonym państwem polskim, przeciwdziałał wynarodowieniu młodych pokoleń.

Prześladowania i terror hitlerowski nie zdołały zniszczyć Związku Polaków w Niemczech. Jego działacze ginęli w obozach koncentracyjnych, na frontach II wojny światowej, a po wojnie kładli podwaliny pod szkolnictwo polskie na ziemiach przywróconych Macierzy. Za zasługi w tym trudnym odcinku pracy na zakończenie zostały odznaczeni Złotą Odznaką ZNP.

Referat pt. „Dorobek szkolnictwa polskiego w Niemczech – cenny wkład w historię naszego narodu” wygłosił prof. dr Tadeusz Cieślak. Mówca przypomnieliśmy, że w zjednoczonych w 1871 r. Niemczech do głosu doszły militarne-zaborcze tendencje Prus, a programem pruskich organizacji nacjonalistycznych kierowały się rady Bulowa i Bethmanna-Helwga. Po I wojnie światowej w tzw. Republice

Kadra naszych piłkarzy na mecze z olimpijską reprezentacją CSRS i Bułgarią

(P) Kolejne dwa sprawdziany międzynarodowe oczekują polskich piłkarzy jeszcze w tym miesiącu. Nasza reprezentacja, przygotowująca się do „Mundialu-78”, spotka się z piłkarzami CSRS i Bułgarii. 23 kwietnia na stadionie Legii w Warszawie (godz. 17.00) Polacy grać będą z olimpijską reprezentacją CSRS, a trzy dni później, także w Warszawie lecz na Stadionie Dziesięciolecia (godz. 17.00) dojdzie do meczu Polska – Bułgaria.

Na oba te spotkania została powołana kadra, w której znaleźli się następujący piłkarze: bramkarze – Jan Tomaszewski (ŁKS) i Zdzisław Kostrzewa (Zagłębie Sosnowiec); obrońcy – Antoni Szymanowski i Henryk Maculewicz (obaj Wisła Kraków), Władysław Żmuda (Śląsk Wrocław), Roman Wójcicki (Odra Opole), Jerzy Gorgoń (Górnik Zabrze), Mirosław Justek (Lech Poznań) i Rudolf Wojtowicz (Szombierki Bytom); rozgrywający i napastnicy – Adam Nawalka (Wisła), Jan Erlich (Śląsk), Kazimierz Deyna i Marek Kusto (obaj Legia), Henryk Kasperczak, Grzegorz Łato i Andrzej Szarmach (wszyscy Stal Mielec), Janusz Kupcewicz (Arka Gdynia), Zbigniew Boniek (Widzew Łódź), Wojciech Tyc (Odra Opole), Stanisław Terlecki (ŁKS Łódź), i Włodzimierz Lubański (Lokomotiw).

Udział Włodzimierza Lubańskiego przewidziano jest tylko w meczu z Bułgarią. W porównaniu ze składem naszej reprezentacji w meczach z Grecją i Irlandią nastąpiły zmiany. W Poznaniu i w Łodzi w drużynie reprezentacyjnej grali m.in. Józef Szewczyk z Lecha Poznań, Zbigniew Kwaśniewski z Odry i Włodzimierz Mazur z Zagłębia. Na meczach w Warszawie zabrakło tych piłkarzy, a trener Jacek Gmoch zapewne chce dać szansę Stanisławowi Terleckiemu z ŁKS, Janowi Elchowi ze Śląska, Wojciechowi Tycovi z Odry, czy Jerzemu Gorgonowi z Górnik Zabrze, a więc piłkarzom, którzy ze-

de (19.IV). W XXVIII kolejkę spotkał ekstraklasę drużyny zagrożone spadkiem grają na wyjazdach. Z czołówek natomiast tylko Wisła podejmuje rywali u siebie.

Oto program środowej kolejki (w nawiasach rezultaty z rundy jesiennej i godziny spotkań):
Arka Gdynia – Górnik Zabrze (1:1, godz. 17.00);
Stal Mielec – Ruch Chorzów (2:0, godz. 16.30);
Wisła Kraków – Szombierki Bytom (0:0, godz. 17.00);
Widzew Łódź – Odra Opole (2:1, godz. 17.00);
Legia Warszawa – Pogoń Szczecin (4:1, godz. 17.00);
Zawisza Bydgoszcz – ŁKS Łódź (0:1, godz. 17.00);
Polonia Bytom – Lech Poznań (0:0, godz. 17.00);
Zagłębie Sosnowiec – Śląsk Wrocław (3:0, godz. 17.00).
Telewizja relacjonować będzie w środę dwa spotkania: Wisła – Szombierki i Zagłębie – Śląsk w programie I o godz. 18.10.

W warszawskiej Legii trudno obecnie rozpoznać drużynę, której jesienią obawiano się na wszystkich boiskach. Podopieczni trenera Andrzeja Strzelausa jeszcze niedawno mieli szansę nawet na mistrzowski tytuł, teraz cel im już umknął. Tym chybą można tylko tłumaczyć bardzo słabą grę wojskowych w Łodzi przeciwko ŁKS.

W środę legioniści podejmują na stadionie WP szczytną Pogoń. Groźny to będzie przeciwnik. W niedzielnym meczu podopieczni trenera Aleksandra Mandziary wygrali z chwalonym ostatnio Widzewem Łódź, wykazując rzadką w rasie lidze odorność psychiczną i skuteczność. (L.S.)

Zawodowcy górą w Tour du Vaucluse

(P) W Avignon zakończył się kolarski wyścig Tour du Vaucluse, w którym przeciwnikami reprezentantów Polski, NRD i Czechosłowacji byli francuscy zawodowcy. Amatorzy przegrali też rywalizację zdecydowanie, choć profesjonalne drużyny zaliczyć by można najwyżej do drugiej kategorii.

Ostatni (czwarty) etap wygrał Francis Campaner z grupy „Peugeot”. Najlepsze z naszych reprezentantów, Janusz Kowalski, dotarł na metę na słownym miejscu z opóźnieniem 5 min. 41 sek. W tym samym czasie sklasyfikowano Czesława Langę (17 miejsce), Jana Krawczyka (18) i Krzysztofa Sulkę (21). Lechosław Michałek był 31 (10 min. 14 sek. za zwycięzcą).

W klasyfikacji łącznej zwyciężył Michel Laurent (Peugeot) – 18:09:30. Najlepszy wśród amatorów, Hans Joachim Hartnick (NRD), zajął szóste miejsce 9:15 min. opóźnienia. Słodny był Sukla – 10:18 a dziesiąty Lang – 10:41. Lider Czechosłowaków, Jiri Škoda, uplasował się na 8 pozycji.

Miejsca pozostałych Polaków: 9. Krawczyk – 13:40, 20. Kowalski – 15:00, 31. Michałek 27:12 (pozycje Jana Jankiewicza agencje nie podały).

W zwartek nasi kolarze wystartują we Francji w następnym wyścigu – Circuit de la Sarthe. Będzie to również impreza open, tyle że w nieco silniejszej obsadzie, gdyż wezmą w niej udział reprezentanci Związku Radzieckiego (w ub. roku Aavo Pikkuus właśnie na trasie dookoła Sarthe pokonał zawodowców).

Natomiast druga część naszej kolarskiej kadry przenosi się do Bułgarii do Turcji, gdzie wystartuje w kilkusetosobowej imprezie (25–30.IV). Janusz Bieniek, Stanisław Szoda, Jan Brzezny, Janusz Pożak, Ryszard Wieczorek i Tadeusz Wojtas zdają się być w niezłej formie, choć przecież nie można się zbytnio sugerować wynikami wyścigu Sofia–Warna, w którym rywalami Polaków byli tylko Bułgarzy.

Ekipy Włoch i Szwecji na „Mundial-78”

(P) Trener piłkarskiej reprezentacji Włoch – Enzo Bearzot – wytypował 40 piłkarzy przewidzianych do udziału w finałach „Mundialu-78”. Oto skład kadry piłkarzy Włoch: bramkarze – Dino Zoff, Paolo Conti, Ivan Bordon, Enrico Albertosi, Giovanni Galli; obrońcy – Antonello Cucureddu, Claudio Gentile, Francesco Morini, Gaetano Scirea, Antonio Cabrini, Mauro Bologni, Aldo Bet, Aldo Maldera, Fulvio Collovati, Giacinto Facchetti, Gabriele Orsini, Nazzeno Canuti, Sergio Santarini, Lionello Manfredonia, Roberto Mozzini; rozgrywający – Marco Tardelli, Romeo Benetti, Pietro Fanna, Franco Causa, Giancarlo Antognoni, Salvatore Bagni, Walter Novellino, Agostino di Bartolomei, Fabio Capello, Livio Pin, Eraldo Pecci, Claudio Sala, Patrizio Sala, Renato Zaccarelli; napastnicy – Francesco Graziani, Paolo Pulici, Roberto Bettega, Giuseppe Savoldi, Paolo Rossi i Roberto Pruzzo.

Trener Georg Ericsson powołał 40-osobową kadrę Szwecji. Oto nazwiska kolarzy: bramkarze – Goeran Hagberg, Ronnie Hellstrom, Jan Moeller, Gunnar Wilhelmsson; obrońcy – Peder Ambergsson, Magnus Andersson, Roland Andersson, Hasse Borg, Ingemar Ericsson, Tord Holmgren, Klas Johansson, Mats Werner, Haakan Arvidsson, Eine Fredriksson, Kent Karlsson, Bjorn Norqvist, Ronald Ahm, Thom Ahlund, Roy Andersson; pomocnicy – Christer Andersen, Leif Andersson, Bo Boerjesson (Sundsvall), Bo Larsson, Anders Linderoth, Ole Nordin, Hans Selander, Saffan Tapper, Conny A. Torstenson, Lennart Larsson, Tommy Larsson; napastnicy – Thomas Ahlstrom, Ralf Edstrom, Anders Groen-hagen, Jan Mattson, Peer-Olof Ahlsson, Thomas Sjoberg, Benny Wendt, Torbjorn Nilsson, Kenneth Ohlsson, Sanny Aslund.

71 letnia zawodniczka na trasie maratonu

(P) Rozegrany w miejscowości Frankenberg bieg na dystansie 25 kilometrów zakończył się zwycięstwem Karla Fleischena (RFN) – 1:13:56,8. W biegu kobiet na tym samym dystansie zwyciężyła Christa Vahlensieck (RFN) w czasie 1:20:12,0.

O ponad 13 sekund poprawiła rekord USA w biegu na 2 mile kobiet Jan Merrill, która zwyciężyła w biegu na tym dystansie rozegranym w Amherst (stan Massachusetts), uzyskując czas – 9:49,6.

Bilsko 350 biegaczek uczestniczących w biegu maratońskim organizowanym wyłącznie dla kobiet na przedmieszkach Tokio. Choć hasło było brzmiało: „Nie denerwuj się i biegnij wolno”, zwyciężyła 37-letnia Ichiko Sotozono, przebiegła dystans w czasie 3:10:48. Najstarszą uczestniczką maratonu, 71-letnia Matsue Nishiyama uzyskała czas – 5:36,0.

Patrole ludzi dobrej woli Raid szkoleniowy warszawskich ratowników

Informacja własna

(P) Dla powstałych z inicjatywy „Życia Warszawy” członków patroli ludzi dobrej woli, czyli kierowców przeszkolonych w udzielaniu pierwszej pomocy medycznej o fiarom wypadków drogowych, sezon rozpoczyna się na dobre. Na szosach wielu województw można już spotkać motocyklistów w kaskach opatrzonych nalepkami z niebieskim krzyżem na białym tle, a także kierowców w podobnie oznakowanych samochodach.

Niedługo we wszystkich ośrodkach ratownictwa drogowego w naszym kraju rozpocznie się okresowe rajdy szkoleniowe. Będą one wewnętrzna eliminacja członków patroli przed Ogólnopolskim Rajdem Ratowników Drogowych, który w br. zostanie rozegrany we wrześniu w Bieszczadach, pod organizacyjnym nadzorem Okręgowej Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego PZMot w Rzeszowie.

Wróćmy jednak do rajdów szkoleniowych. Jako pierwsi staną w szranki warszawscy ratownicy drogowi. W niedzielę, 23 bm. o godz. 9 rano z parkingu przy Torwarze wyruszy pierwsza załoga. Organizatorzy szkoleniowego rajdu – OKBRD przy Zarządzie Okręgowym PZMot w Warszawie i podkomisja d.s. ratownictwa drogowego – przygotowały dwie trasy dojazdowe do Skublinki, gdzie znajdować się będzie meta imprezy: pierwsza z nich przebiegać będzie przez Chotomów, druga zaś – przez Legionowo.

Podobnie jak to było w dotychczas rozegranych rajdach, ratowników oczekiwane będzie wiele prób: sprawnościowych, praktycznych udzielania pierwszej pomocy medycznej poszkodowanym w wypadku drogowym, itp. Kierowcy odpowiedzą będą również testowo na pytania z zakresu przepisów ruchu drogowego i sposobu postępowania np. przy porażeniach, złamaniach, krwotokach czy innych obrażeniach. Odpowiedzi ocenić będą zespoły lekarzy i rzeczoznawców techniki i ruchu drogowego PZMot. Uczestnicy rajdu złożą wreszcie meldunki o oznakowaniu tras, przez które będą przejeżdżać w kierunku mety rajdu.

Impreza zostanie rozegrana w dwóch klasyfikacjach: indywidualnej i zespołowej. Kierowcy oraz załogi, które zajmą w końcowej klasyfikacji pierwsze trzy miejsca, reprezentować będą stołeczny okręg w ogólnopolskim rajdzie.

Wszyscy warszawscy ratownicy, a przypominamy, że jest ich w stolicy i województwie blisko 600, otrzymali już indy-

WSZECHNICA POLSKIEJ AKADEMII NAUK Światłowody z plastyku

(P) Pierwsze informacje o zastosowaniu tworzyw sztucznych w światłowodach głównie polimerów fluorowanych i żywicy silikonowych pochodzą z 1974 r. Ponieważ tłumienie sygnału świetlnego w polimerach jest setki tysięcy razy większe niż w szkło kwarcowym, plastyk można stosować jedynie na płaszcz światłowodu, rdzeń natomiast musi nadal stanowić nie kwarcowa. W perspektywie wydaje się jednak, że przy zastosowaniu pewnych metod uszczelniania (poprawiania optycznych własności) polimerów technologia ta może w wielu przypadkach być opłacalna.

Wybór metody wytwarzania włókien światłowodowych zależy od ich zastosowania. Inne parametry musi mieć światłowód zastosowany w samolocie wojskowym, gdzie występują odległości kilku metrów, a inne w telefonii, gdzie w grę wchodzi dziesiątki kilometrów. Tętno światłowód zastosować można do przesyłania informacji i obrazów w nowoczesnym biurze – także systemy już się projektuje; znacznie droższe go włókna będzie wymagała realizacja projektu przesyłania obrazu telewizyjnego kolorowej wiazki ok. 50 tys. włókien – wstarczyłby wówczas jeden odbiorczy w osiedlu, natomiast w mieszkaniu zamiast telewizora miałbyśmy końcówkę wiatki światłowodowej, z której obraz rzucaliby się na ekran dowolnej wielkości. Współcześnie cena włókien światłowodowych waha się od kilku tysięcy dolarów za kilometr do 10 centów za kilometr, a zależy to naturalnie od własności jakie mają światłowody i od metody, jaką zostały wyprodukowane.

Tym zagadnieniem poświęcony był kolejny wykład prof. Bohdana Paszkowskiego z cyklu „Technologia światłowodów”. (R)

Optimum demograficzne

(P) 17 bm. w ramach Wszechnicy PAN odbył się dwudziesty, przedostatni wykład prof. dr. Kazimierza Romanika z cyklu „Optymalne struktury i procesy demograficzne”. Poprzednie osiem wykładów miało na celu wprowadzić słuchaczy w aparaty pojęciową demografii, jak też w najnowsze osiągnięcia tej nauki. Wykład dwudziesty i dziesiąty, (który odbył się 24 bm.) to uroba podsumowania zadań stojących przed współczesną demografią polską.

Podstawowym pytaniem w zaleceniu optimum demograficznego, jest pytanie o optymalny stan zaludnienia. Kryterium dzięki, któremu można ten stan wyróżnić, to zaspokajanie potrzeb na poziomie bezpieczeństwa dostatków. Najszybciej w naszych warunkach demograficzno-ekonomicznych do osiągnięcia dostatków prowadzi społeczeństwo ustabilizowane stacjonarne. Przy propagowaniu takiego modelu istnieje realne niebezpieczeństwo zmniejszenia się liczby ludności. Dlatego też prof. Romanik skłania się do modelu nieograniczonej ludności ustabilizowanej.

Biorąc pod uwagę globalne zestawienia ludności w Polsce, taki właśnie model reprezentujemy. Niepokój demografów wzbudza nierównomierność zachodząca procesy demograficzne. Nadmierny przepływ ludności wiejskiej do miast, dysproporcje pomiędzy regionami, pomiędzy miastem, a wsią. Było to przedmiotem poprzednich wykładów. (Wal)

Finały Olimpiady Literatury i Języka Polskiego

Informacja własna

(P) W Warszawie rozpoczyna się we wtorek, 18 bm., centralne eliminacje VIII Olimpiady Literatury i Języka Polskiego. Przystępuje do nich 89 uczniów liceów ogólnokształcących z całej Polski.

Pierwszego dnia rozgrywek młodzież będzie pisała na jeden z 4. do wyboru, tematów literackich, lub językowych.

Następnego dnia, w Sali Lustranej siedziby Polskiej Akademii Nauk, uczestnicy III etapu eliminacji dowiedzą się kto został dopuszczony do finałowych odpowiedzi ustnych, a zatem kto ma szansę sięgnąć po tytuł laureata. A jak wiadomo, zwalnia on z egzaminów wstępnych na studia polonistyczne w uniwersytetach i wyższych szkołach pedagogicznych oraz na kulturoznawstwo, bibliotekoznawstwo i na filologię obce, jeśli na świadectwie dojrzałości kandydat uzyska piątkę z danego języka obcego.

Odpowiedzi ustne odbędą się 20 bm., i tegoż dnia wieczorem zostaną ogłoszone wyniki.

Spółród 89 osób, zakwalifikowanych do ostatniego etapu olimpiady, najwięcej pochodzi z liceów mieszczących się w okręgach: wrocławskim – aż 11, warszawskim i krakowskim – po 10, kieleckim – 8, łódzkim – 7, białostockim i poznańskim – po 6, bydgoskim, gdańskim i katowickim – po 5 uczniów.

Oczywiście, zgodnie z regulaminem, uczestnicy III etapu są już zwolnieni ze zdawania języka polskiego na maturze, a także ze wszystkich egzaminów wstępnych na polonistykę oraz z egzaminu z języka polskiego na kierunkach, gdzie przedmiot ten jest wymagany.

Nie też dziwnego, że spośród przystępujących dziś do prac pisemnych olimpijczyków aż 44 wybiera się na filologię polską. Przewodniczącym Komitetu Głównego Olimpiady Literatury i Języka Polskiego jest prof. dr. Mirosław Kiliński, natomiast pracem jury przewodniczy prof. dr. Zdzisław Libera.

(REM)

ODDZIAŁ WUSP
Radom, Zeromskiego 50
R-98-0

TEMAT DNIA

Obowiązek pamięci

Jak co roku — również w kwietniu br. Miesiącu Pamięci Narodowej — społeczeństwo Radomia i województwa wraz z całym polskim narodem wraca pamięcią do bolesnych i trudnych doświadczeń, które stały się naszym udziałem w okresie ostatniej wojny światowej. W tym miesiącu oddajemy hołd pamięci wszystkich poległych i samobornych — ofiar hitlerowskiego faszyzmu. W miejscach martyrologii w Radomiu i województwie, na licznych grobach uczestników walk wrześniowych 1939 roku, na cmentarzach partyzanckich i żołnierskich radzieckich harcerzy, delegacje zakładów pracy, kombatanek II wojny światowej składają wieńce — dowód pamięci o tych, którzy nie ulegli się przed przemocą faszystowską, zginęli w obronie ojczyzny, byśmy mogli budować nowoczesny kształt kraju. W szkołach odbywają się apele, organizują się spotkania z partyzantami, byliymi więźniami obozów koncentracyjnych, żołnierzami WP, którzy wraz z Armią Radziecką wyzwolili tereny obecnego województwa radomskiego. W szkołach odbywają się apele, organizują się obojczyńskie wystawy w Izbach Pamięci. Do tematyki lekcji wychowania obywatelskiego, historii i języka polskiego wprowadzono bogate treści z okresu walk o wyzwolenie społeczne i narodowe. Treścią wielu spotkań są również uroczystości związane z XXXV-leciem powstania ZWm, organizacji młodzieży polskiej, zrodzonej z walki przeciw okupantom i XXV-lecia powstania Ludowego Wojska Polskiego.

W Dniach Kultury Domach Kultury odbywają się imprezy związane z Miesiącem Pamięci Narodowej. 14 bm. w Jdańskim DDK odbyła się impreza pn. „Spotkanie pokoleń” z udziałem członków ZBoWiD i licznej rzeszy młodzieży, również 14 bm. odbył się tam wieczór poezji poświęconej twórczości poety-żołnierza, Lucjana Szeuwałda.

Podobny wieczór poezji zorganizowała młodzież w radomskim MDK. 21 bm. w DDK na Obokisku i 27 bm. w MDK o godzinie 17 młodzież spotkała się na imprezie artystycznej przygotowanej przez własne zespoły sceniczne i recytatorskie. ZDK „Waltera” organizuje 30 kwietnia br. wycieczkę dla pracowników do Anielina, gdzie w czasie II wojny światowej zginął mjr Hubal. W każdą środę kwietnia w świetlicy „Radoskór” o godz. 16 organizowane są projekcje filmów wojennych, a o 18 godz. również w każdej środę, spotkania z działaczami ZBoWiD na cyklu wykładów: „Wkład Polaków w zwycięstwo nad faszyzmem”.

Obowiązek narodowej pamięci wobec ofiar faszyzmu to nie tylko refleksja, ale i działanie, kontynuacja ich dzieła. Większość radomian to obecnie ludzie młodzi, którzy nie pamiętają wojny. Otrzymali oni od pokolenia swych ojców dar bezczelny — możliwość życia w warunkach pokojowych. Stąd też również w środowiskach młodzieży szkolnej i pracującej, podobnie jak wśród starszego pokolenia pamiętającego koczmar zbrodni wojennych, podnosi się protest przeciwko narastającej znowu, imperialistycznej próbie zagrożenia pokoju poprzez wywołanie i rozwinięcie nowych typów broń masowej zagłady. (be-de)

Samotnie i pieszo dookoła Polski

Inż. Zdzisław Pająk jest radomianinem i pracownikiem KW MO w Radomiu. Od 26 lat dla własnej przyjemności uprawia lekką atletykę, którą wszczepili mu w czasie nauki w Technikum Mechanicznym nauczyciele w. S. Szczepański A. Wicherek i J. Korwin-Kijów.

— Służbę wojskową odbywałem z trzema przyjaciółmi — wspomina Z. Pająk. Jak wszystkich młodych ludzi interesowały nas egzotyczne wyprawy a szczególnie jedna ich odmiana — piesze wędrowki. W 1957 r. napisaliśmy wspólnie do redakcji istniejącego wówczas i bardzo popularnego tygodnika „Dokoła świata” prośbę o pomoc w zorganizowaniu rajdu pieszego dookoła krajów socjalistycznych. Owszem, otrzymaliśmy odpowiedź, z której niedługo potem wynikało, że redakcja nie może pomóc w naszym przedsięwzięciu, ale radzi nam, abyśmy wybrali się w podobny rajd pieszy lecz dookoła Polski.

Udzielona rada bardzo spodobała się trójce przyjaciół. Przysięgli sobie wówczas, że jeżeli tylko będą kiedyś odpowiednio warunki, wspólnie ruszą wzdłuż polskich granic.

Od tego czasu minęło ponad 20 lat. Młodzi ludzie założyli rodziny, poświęcili się pracy zawodowej. Zdzisław Pająk ciągle jednak pamiętał o danym kiedyś słowie i solidnie przygotowywał się do realizacji młodzieńczego zamiaru.

— Już w 1958 r. zostałem członkiem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego — mówi Z. Pająk. Spośród wielu form turystyki wybrałem samotne rajdy piesze. Trudno mi w tej chwili zliczyć w ilu takich imprezach uczestniczyłem. W ciągu ostatnich dwóch lat dodatkowo ćwiczyłem marsze z 10-kilogramowym obciążeniem na plecach. Doświadczeń z tego, że w ciągu dnia pokonywałem swobodnie trasy o długości 50 km z szybkością około 6 km na godz. Dopiero te rezultaty pozwoliły mi na rozpoczęcie konkretnych przygotowań do rajdu dookoła Polski.

Po wielu szczegółowych obojętnościach z mapą samochodową Polski w ręku Zdzisław Pająk podjął ostateczną decyzję. 1 czerwca br. wyruszył z Radomia na samotny, pieszy rajd wzdłuż polskiej granicy na trasę o długości aż 3.516 km, która podzielona została na 86 jednolitych etapów. Najkrótszy wynosi 31 km a najdłuższy 53 km. Trasa wyznaczona na mapie Polskiej prowadzi z Radomia przez Zwoleń, Puławę, Kurów, Lublin, Łęczynów, Urszulów do Włodawy i dalej wzdłuż wschodnich granic kraju w kierunku północnym obok jezior i nad Mo-

rzem Białym, następnie wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej, przez Sudety i Karpaty, aby przez Bieszczady i wzdłuż Sanu wrócić z powrotem przez Lublin i Kazimierz nad Wisłą do Radomia, gdzie 26 sierpnia br. zostanie zakończony ten, chyba najdłuższy w historii krajowej turystyki, samotny rajd pieszy.

— Cały rajd odbywał się będzie pod hasłem „Szlakiem walk funkcyjarskich Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej oraz żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, gdyż przypada on w 34 rocznicę powstania MO i 35 rocznicę utworzenia Wojska Polskiego — informuje Z. Pająk. Dla mnie ta wyprawa ma szczególne znaczenie i charakter gdyż ma być osobistym, skromnym rewanżem za to co udało mi się osiągnąć w życiu osobistym i zawodowym w Polsce Ludowej. Poza tym chciałbym aby to było także spełnienie młodzieńczego marzenia i dane-go kiedyś słowa.

„Życie” jako pierwsze informuje o nieodwołalnych planach wakacyjnych radomianina. Już dziś zapowiadamy, że śledzić będziemy dalsze przygotowania do rajdu oraz jego przebieg. Mamy nadzieję, że nie stanie na przeszkodzie w realizacji tej pieszej wyprawy, którą może podjąć rzeczywistość tylko dobrze przygotowany piechur.

TMZ

Z procesu mięsnego w Radomiu

Nie działał system wewnętrznej i społecznej kontroli

Trzeci tzw. „proces mięsny” toczy się przed Sądem Wojewódzkim w Radomiu i zakończy wyrokiem nieprawomocnym, w którym na ławach oskarżonych zasiadło 25 b. pracowników Zakładów Mięsnych, kierowców z Przedsiębiorstwa Transportu Mięsnego i PKS, wartowników i paserów, w pełni odsoni mechanizm popełnianych kradzieży w tych zakładach. Ujawnił on wszystkie okoliczności, w których grupa przestępców gospodarczych mogła od jesieni 1975 do listopada 1976 roku uprawiać złodziejski proceder. Jest on ostrzeżeniem nie tylko dla kierownictwa tych zakładów — również dla wielu innych, gdzie w sposób jedynie formalny działa system kontroli społecznej i wewnętrznej, gdzie niewłaściwa organizacja pracy stwarza sprzyjające warunki dla przestępczych machinacji.

Jak wynika z przebiegu postępowania sądowego, podstawowym ogniwem w łańcuchu tych masowych kradzieży były wydziały uboju oraz roz-

Można i w starym zakładzie

Sukces dodał odwagi „rymarzom”

„Rymarze” — tak zwykło się mówić w Radomiu o założycielach nr 2 „Radoskór” przy ul. Dzierżyńskiego 95 na Borkach. Nie wszyscy zdają sobie jednak sprawę, że określenie to już dawno przestało być adekwatne do rodzaju produkcji, która opuszcza bramy zakładu.

— Przez wiele lat rzeczywiście specjalizowaliśmy się w produkcji rymarskiej, dostarczając przede wszystkim uprząże koni, różnego rodzaju galanterię skórzaną a nawet siodełka rowerowe — mówi Jan Wnuk, kierownik zakładu. Momentem przełomowym nastąpił w 1960 r., kiedy to taśmowa produkcja opuściła pierwszą parę damskich butów. Do dziś trzymam w biurku tę parę smodnych wówczas „gdynek”, wykonanych ze świńskiej skóry. W tym roku 1300-osobowa załoga w większości zajmuje się produkcją butów a tylko 100-osobowa grupa — rymarstwem. Jeszcze lepiej obrazuje to zestawienie wartości obydwojch rodzajów produkcji: 270 mln zł da obuwie a tylko 62 mln zł — rymarstwo.

Rymarska tradycja

Mimo tej obuwniczej dominacji rymarze, w większości najstarsi i najbardziej doświadczeni pracownicy zakładu, cieszą się dużym powodzeniem wśród załogi. Kierownik wydziału produkcji rymarskiej Stanisław Pasik i mistrz Zenon Pluciński to ludzie, którzy tworzyli powojenną historię zakładu. Niewiele ustępują im doświadczeniem także technolog Teresa Słomska i rymarz Bogdan Wielochowski.

Oni to właśnie zadecydowali, że w dobie mechanizacji rolnictwa wyprodukują się w br. 2 tys. kompletów konińskiej uprząży. Będzie to przynajmniej o dwa razy za mało aniżeli wynosiła potrzeba rynku a przecież jeszcze nie- daleko chcieliby zupełnie zastąpić tę produkcję! Również rymarze, w ramach produkcji ubocznej, uszyły około 300 tys. par rękawic ochronnych, których obecnie można byłoby sprzedać nawet dziesięciokrotnie więcej, gdyby nie ograniczone zdolności produkcyjne.

Chodby dla podtrzymania tradycji rymarstwo z pewnością jeszcze długie lata będzie cechą charakterystyczną zakładu na Borkach. Przyszłość należy jednak bezwzględnie do obuwia. I to nie tego masowego, standardowego lecz bardziej precyzyjnego, produkowanego przede wszystkim na zamówienie odbiorców zagranicznych. Trudne to zadanie. Szczególnie w warunkach lokalnych starego zakładu, który chociaż stale remontowany i modernizowany, mimo wszystko nie może równać się z nowoczesnymi zakładami. W tej sytuacji tym bardziej na uwagę zasługują wyniki, które uzyskuje załoga z Borków. 97,7 proc. obuwia zgodnego z polską normą w I kwartale br. to wynik rzadko osiągany w krajowych zakładach obuwniczych!

Perspektywy dla obuwia

— W tym roku mamy wyprodukować 1390 tys. par obuwia — mówi J. Wnuk. Pół miliona par stanowią będzie obuwie nęskie a resztę damskie, dziewczęce i dziecięce.

Większość trafi do odbiorców w USA, Związku Radzieckim, Wielkiej Brytanii, Belgii a nawet — Kuwejcie. Stawiamy na obuwie welurowe, produkowane przy systemie fleksyjnym. Bardzo wygodne w noszeniu i poszukiwane na świecie. Dyrekcja przedsiębiorstwa chce, abyśmy specjalizowali się w produkcji eksportowej na wszystkich trzech taśmach montażowych. To bardzo odpowiedzialne zadanie, wymagające w dodatku unowocześnienia parku maszynowego...

W „dwójce” postanowili jednak spróbować sił. Taka już mentalność „rymarzy”, którzy w starym zakładzie na Borkach zawsze starali się po prostu dobrze pracować. W szwalni, tam gdzie pracują tacy fachowcy jak brygadziści Jadwiga Kuczyńska, Zuzanna Wosińska i Maria Chałubińska oraz szwaczki Jadwiga Dolega i Helena Szczekow. A także w wydziale montażu, gdzie pracują przykładnie mistrzowie Henryk Nowak i Janina Pietras, czy robotnik Stanisław Żońca. Do grona ludzi dobrej roboty z pewnością zaliczyć można również małżeństwo Władysława i Stanisława Pasikowskich oraz Marka Kocura, którzy zajmują się tzw. ścianami wierzchołów i spódów

do obuwia a nawet magazynierkę Janinę Walkiewicz.

Zadecyduje załoga

Sporo tych nazwisk. Ale właśnie oni, członkowie załogi z popularnej „dwójki” czy, jak dawniej mówiono z „Kromolowskiego”, w dużym stopniu zadecydują o powodzeniu tegorocznego natarcia „Radoskór” na zagraniczne rynki zbytu. Oryginalne, damskie botki welurowe na szlaczynym kożuchu, które robi się dla odbiorcy amerykańskiego, świadczą, że można produkować dobrze i modnie. Celem sondażu rynku, 5 tys. par tych butów przeznaczono do sprzedaży w krajowych sklepach fabrycznych „Radoskór”. Sprzedano wszystkie dosłownie w ciągu kilku godzin!

Nie dziwnie, że ten sukces dodał odwagi załodze z Borków, która chce przyjmować w tym roku fałde, zagraniczne zamówienie i po jego wykonaniu najbardziej udane wzory dostarczać także na krajowy rynek. Kto wie, czy nie będzie to przysłówic: „złoty środek” na to, aby buty i opina o „Radoskór” były lepsze niż są dotychczas. Jeżeli tak się stanie, swój udział będą mieć w tym także „rymarze” z Borków.

TADEUSZ M. ZAJĄC

Atrakcyjne trasy turystyki szkolnej

W czasie wakacji od 28 czerwca do 20 sierpnia Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Stronniców Młodzieżowych w Radomiu organizuje 14-dniowe wycieczki po trasach typowych dla obozów wędrownych.

Trasa — „Pancerna” przebiega przez Puszcze Kozienicką, Studzianki Pancerne oraz przyczółek waresko-mag-nuszewski i wynosi 260 km. Wędrowka po tej trasie rozpoczyna się w Szwidlowsku i prowadzi przez Radom — Zwoleń — Garbatkę — Kozienice — Studzianki Pancerne — Waręk — Konary.

Trasa — „Leśna” wiedzie również przez Puszcze Kozienicką i wynosi 270 km; a wędrowka rozpoczyna się w Belsku Dużym i prowadzi przez Nową Wieś — Siekluki — Radom — Jedlnię Letnisko —

Tegoroczne nowości turystyczne „Gromady”

Radomska „Gromada” podtrzymuje w br. dobre tradycje i na przełomie lipca i sierpnia organizuje autokarowe wyjazdy do Budapesztu, połączone z wypoczynkiem na pięknej wyspie Málgorzaty na Dunaju. Z propozycji tygodniowej eskapady za około 3,5 tys. zł z pewnością skorzysta wielu radomian.

Tegoroczna nowość „Gromady” są samotowe, 4-dniowe wycieczki do Pragi połączone ze zwiedzaniem okolicznych Czechosłowacji. Koszt takiego, krótkiego wypadu do kraju południowych sąsiadów podobny jak w przypadku wycieczki do Budapesztu. Pierwsze wyjazdy — już w połowie maja. (mz)

Pionki — Zwoleń — Kozienice i Studzianki Pancerne.

Na trasach tych zarezerwowane są noclegi w schroniskach młodzieżowych. W czasie wycieczki można zwiedzić zabytki kultury polskiej oraz pomniki i miejsca upamiętniające martyrologię narodu polskiego. Propozycja ta powinna zainteresować młodzież szkolną.

Blizszych informacji na temat organizacji wycieczek udziela Biuro Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Stronniców Młodzieżowych ul. Słowackiego 9. Informacji można zasięgnąć telefonicznie pod nr 298-07 w godzinach 8-15. (bw)

Porady psychologa

Dziś 18 bm. jak zwykle w każdy wtorek, w Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej dyżuruje przy telefonie psycholog. Udziela on porad młodzieży odnośnie trudności w nauce i osobistych problemów, rodzice zaś mogą zgłaszać swoje kłopoty związane z wychowaniem dzieci.

Dyżur trwa w godzinach 15-17, nr telefonu 298-07.

Wtorkowy dyżur lekarza dermatologa

18 bm. jak w każdy wtorek czynny jest telefon, przy którym dyżuruje lekarz dermatolog z Wojewódzkiej Przychodni Skórno-Wenerologicznej. Dziś na pytania z zakresu profilaktyki i leczenia chorób wenerycznych udzielać będzie odpowiedź w godz. 15-16 dr Barbara Osuchowska, tel. 405-12. (n)

Znów będzie las



Pod budowę Elektrowni „Kozienice” wykarczowano przed kilku laty około 100 ha lasów. Były to lasy o małej wartości. Wraz z postępującą budową elektrowni i oddawaniem poszczególnych obiektów do eksploatacji przystąpiono do rekultywacji terenów zabranych kiedyś pod budowę.

Na terenach tych prowadzi się orki mechaniczne, wzbogaca nawozami glebę i sadzi odpowiednie gatunki drzew. W obrębie elektrowni przywrócono już ponad 20 ha lasu.

Na przelinkach, gdzie biega linie wysokiego napięcia



rośnie młody las. Trwają też dalsze prace zalesieniowe. Pod fachowym nadzorem służby leśnej tereny wokół elektrowni zalesia młodzież z przedsiębiorstwa budowy elektrowni a także uczniowie Technikum Energetycznego w Kozienicach. W tym roku młodzi pracownicy z elektrowni odnowią 5 ha lasu. W krajobra-

zie „Kozienic” znów będzie las. (bd) fot. Bronisław Duda

W trosce o klienta

Kontrola jakości towarów w WSS-ie

Nad jakością produkowanych i sprzedawanych towarów w placówkach WSS „Społem” czuwają specjaliści z Zakładu Odbioru Jakościowego Towarów w Radomiu. Jak bardzo potrzebna jest ich praca z punktu widzenia klientów świadczy fakt, że w ub. roku reklamowali oni u producentów 952 partie różnego rodzaju wyrobów o wartości aż 25,5 mln zł. Mimo że nie wszystkie reklamacje zostały w pełni uznane i tak produkcja zapłaciła blisko 1,5 mln zł kar umownych.

Podane liczby dobitnie świadczą o potrzebie istnienia tej placówki, która jest pierwszym „siłtem” na drodze towarów od producentów do sklepów. Nic dziwnie, że im lepsza będzie jakość pracy załogi zakładu tym mniej narzekani będą w sklepach ze strony klientów. (mz)

KRONIKA DNIA

We Florianowie gm. Policzna 27-letni Andrzej Osinski, kierując samochodem marki „Fiat 126p” nr rej. LUC-5597 zjechał drogą 33-letniemu Kazimierzowi Dobiaszowskiemu zam. w Będzinie, który kierował samochodem „Fiat 125p” nr rej. SE-1975. W wyniku zdarzenia odbywał kierowcy doznał złamań nóg i został odwieziony do szpitala w Puławach.

Na ul. Słowackiej w Radomiu 35-letni Władysław K. zam. przy ul. Piotrkowskiej 15 kierując trójkołowym wózkiem postrącił 9-letnią dziewczynkę zam. przy ul. Czackowskiej 13. Doznała ona złamań kości miednicy i została odwieziona do szpitala w Radomiu.

be-de